Nr. 137. Dnia 18 maja. **Piątek.** **Dnia 6 (18) maja 1888 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Feliksa Kapłana. Sobota: Piotra Celestyna. Niedziela: Zesłanie Ducha Św. Poniedz. Świąteczny. Wiktora M.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 8. Zachód „ „ 7 „ 45. Długość dnia godzin 15 „ 37. Przybyło „ „ 7 „ 59.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 27 r. Zachód „ „ 12 „ 1 r. Wysokość wody na Wiśle s. 2 c. 5. Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 16° R.	Wtorek: Julji Panny Męcz. Środa: Dezyderjusza Bisk. Czwartek: Joanny Wdowy. Piątek: Grzegorza VII Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— W poniedziałek dnia 14-go b. m., Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo i J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu przyjechali z Gatczyny do Petersburga. Z powodu urodzin J. C. W. W. Ks. Marji Pawłówny i J. C. W. W. Ks. Andrzeja Włodzimierza, oraz dnia imienin J. C. W. W. Ks. Borysa Włodzimierzowicza w pałacu J. C. W. W. Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza, dany był obiad paradny, na którym obecni byli Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo, J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu i reszta Członków Familji Cesarskiej, oraz wiele osób zaproszonych. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan oglądał w pałacu zimowym w sali koncertowej model pomnika dla spoczywającego w Bogu ks. Piotra Georgiewicza Oldenburskiego, oraz prace kartograficzne inżenierów i urzędników ministerjum komunikacji. W tym samym dniu Jego Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo powrócą do Gatczyny.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszesława, jutro Krzesomyśla.

Zgromadzenia: Posiedzenie administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Zbójcy", jutro „Aida" (występ gościnny p. Jana de Negri); — Rozmaitości: dziś „Stryj przyjechał", „Majster i czeladnik" i „Teodolinda", jutro „Mieszczanie na prowincji"; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Mikado", jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski w dniu dzisiejszym, z powodu uroczystości dworskiej, pożyczek nie wydaje.

O wodę.

W dniu wczorajszym, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali posiedzeń magistratu zebrało się grono osób zaproszonych do rozpatrzenia sprawy, poruszonej przez dra Weinberga w piśmie naszem, mianowicie, czy kwestja wody do picia dla Warszawy innego pochodzenia, niż z Wisły, winna być serjo brana pod uwagę.

P. prezydent miasta rozpoczął posiedzenie od zapytania, czy w Szczęśliwicach i innych miejscowościach, wskazywanych przez dra Weinberga, znajduje się woda jakości odpowiedniej i ilości dostatecznej i czy można byłoby wodę podobną przeprowadzić do Warszawy.

Dr. Weinberg odrzekł, że woda taka istnieje w miejscowościach przezeń oznaczonych, oraz że na zasadzie badań komisji, delegowanej w tym celu w r. 1879-ym, zostały wykonane świdrowania i badania gruntu, które wykazały, że warstwa nieprzepuszczalna od terytorjum wsi Szczęśliwice i Włochy, gdzie znajdują się wielkie zbiorniki wody, opuszcza się stopniowo tak, że pod jerozolimskiemi rogatkami znajduje się na 60 stóp, a przy Wiśle na paręset stóp pod poziomem.

Badania chemiczne wody zaczerpniętej z tamtych miejsc, wykonane w niepomyślnych warunkach, wykazały większą ilość materyj organicznych, chloru i kwasu azotnego, niż w wodzie wiślanej. Sądzi jednak dr. W., że woda poprawiłaby się znacznie w składzie po dłuższem spompowaniu.

Co do ilości, to ocenia ją dr. W. na 40—200,000 stóp kub. dziennie.

Ponieważ woda głębokich studzien artezyjskich w Warszawie jest w składzie swoim zbliżoną nieco do wody szczęśliwickiej, sądzi więc dr. W., że ztamtąd właśnie przychodzi.

Woda ta nie zawiera żadnych bakteryj, jako przefiltrowana przez grubą warstwę ziemi. Zatem, zdaniem dra W., należałoby postarać się o jej sprowadzenie, jako wody, hygienicznie lepsze mającej własności, niż woda wiślana.

Na zapytanie p. prezydenta i p. Milicera, czy woda wiślana zawiera bakterje szkodliwe i w jakiej ilości, dr. Bujwid odpowiedział, iż dotychczasowe badania nie wykazały żadnych bakteryj chorobotwórczych nawet w wodzie niefiltrowanej, woda zaś filtrowana przez filtry piaskowe na Koszykach zmienia się o tyle, że z ilości 1,200 bakteryj, jakie wykazała analiza, wykonana w zeszłym miesiącu, pozostało tylko 80 w jednym centymerze sześciennym. Po przefiltrowaniu woda ta zbliża się więc w składzie swoim do najlepszej źródlanej, każda zaś woda, nawet źródlana, przeprowadzona z wielkiej odległości, wskutek rozmnażania się bakteryj w rurach, będzie zawierała więcej mikrobów. Z początku, gdy filtry tylko co działać zaczęły, ilość przepuszczanych przez nie bakteryj była znacznie większą, a raz doszła nawet do 800. Obecnie jednak filtry dają wodę zupełnie dobrą.

Prof. Lagorio nie zgadza się, ażeby woda znajdowana w naszych studniach głębokich, miała pochodzić zkąd inąd, jak z Wisły, lub części miasta wyżej położonych. Zaznacza on na dowód swego twierdzenia znany fakt, że przy brzegu rzek i mórz, woda w studniach posiada wyższy od nich poziom. Natura pokładów geologicznych okolic Warszawy naprowadza na myśl, iż Szczęśliwice, Włochy i inne miejscowości są tylko ograniczoną bardzo kotliną, która daleko nie sięga i wielkiej ilości wody dać nie może.

P. Znatowicz powiada, że na zasadzie badań chemicznych nie sądzi, ażeby woda wiślana mogła być gorszą od jakiejkolwiek innej, przeciwnie, woda wszystkich prawie studzien jest od niej gorszą.

P. Höhman zwraca uwagę, że Wiedeń, używający wody źródlanej, często cierpi na brak jej zupełny. To samo dałoby się uczuć w przyszłości i w Warszawie, tembardziej, iż woda ze Szczęśliwic i Włoch nie jest wodą górską, o wielkiem ciśnieniu. Pan H. przytacza przykład Berlina, gdzie sądzono, iż woda będzie lepszą ze studzien i wykopano je na brzegu jeziora Tegel a po uskutecznieniu zmudnych i długich robót otrzymano w końcu wodę, zawierającą takie ilości żelaza i wodorostów, że nie była zdatną do żadnego użytku. Musiano skutkiem tego obok jeziora ustawić wodociąg i pobudować filtry piaskowe, których model mamy obecnie w Warszawie.

Dr. Weinberg odpowiada, że nie chciał szukać nikogo do wprowadzenia nowych wodociągów, uważa tylko, że woda z Wisły pozostawia wiele do życzenia i jako taka nie powinna być do picia używaną. Niewielkim kosztem można zrobić poszukiwania wody lepszej, za jaką mówca podaje wodę ze Szczęśliwic.

P. Milicer, opierając się na danych p. Weinberga, nie widzi wcale przewagi wody szczęśliwickiej nad wiślaną, przeciwnie, spostrzega ze wszystkich

---

13)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

— Może cioci źle, broń Boże—zaczął.

Potrząsnęła głową, ale on mówił dalej:

— Ja się nie pytam, ciociu — wiem, że wam zawsze dobrze, ale tylko proszę pamiętać, że w mojej chacie w Sandwilach jest zawsze dla was miejsce! Dziś stancję oporządzę—nie pałac to, ale spokojna nora, która dla was będzie stać gotowa! Ot, wy wiecie, że ja gadać nie umiem, ale nie płaczcie, bo mnie ojciec przeklnie z nieba, żem dopuścił...

— Co ty gadasz! — szepnęła przez łzy—Bóg cię pobłogosławi, ty Ragisa wziąłeś, a on nie płacze! I mnie dobrze! To tak sobie! Ojca mi przypomniałeś, boś z twarzy jego żywy obraz, to i żal ogarnął! Oni wszyscy dobrzy! Daj im Boże szczęście!

Zamilkli. Staruszka obejrzała się trwożnie i rzekła:

— Żebyś się nie gniewał, to ci powiem, że byłam ukradkiem u ciebie. Do starego Downara mnie zawieźli, bo chory był na tyfus. Ragis z Grenisem byli na łące, więc się ośmieliłam i obeszłam twą zagrodę. Jak tam ładnie! Zeby ogródek i pszczoły!

Rozjaśniła jej się twarz, wahająco spojrzała w górę na ponurego olbrzyma.

— Ty nie żartujesz o tej stancyjce! Mnie byle kącik! Ale może Ragis będzie nie rad, i tobie niepotrzebny ciężar! Parę lat w spokoju, tobym się jeszcze na co zdała, ale potem...

— Kiedy ciocia każe koniom przyjść? — zagadnął, przerywając.

— Ja sama nie wiem! Brat kazał w Skomontach zostać, ale tutaj mnie nie potrzebują. Jeśli twoja łaska...

— Jutro każę Grenisowi przyjechać. To ja cioci dziękuję za łaskę. Wiem, że wy pod dachem — to skarb!

— Ej, nie gadaj! Pszczółek ci nahoduję, bo one mnie lubią, za leki lnu trochę zbiorę, w ogródku na jesieni pogrzebię—ot i wszystko. Kiedy twoja wola i ochota, to zabierz sobie grata.

— Dziękuję cioci!

Staruszka otarła łzy ostatnie i zatrzymała go za rękę.

— Czy Hankę widziałeś? — zagadnęła żywo.

— Jeszcze nie i radbym z nią pomówić, nim pójdę do macochy.

— To dobrze, dobrze! Bóg cię nam zesłał. Bo to widzisz!... Ale, co ja mam gadać. Przyślę ją—tylko nie patrz się na nią surowo, bo się biedaczka okropnie ciebie boi.

— Niema czego!—odparł.

Panna Aneta Czertwan podreptała w głąb, a on klaczy rozluźnił popręgi i czekał, widząc, że wizyta się przedłuża.

Po chwili z ogrodowej furtki wyszła blada dziewczynka w żałobie.

Im bliżej strasznego brata, tem postępowała wolniej. Zbliżył się i on o kilka kroków i, z niebywałą serdecznością, objął w pół i pocałował.

Wtedy dopiero podniosła nań swe śliczne czarne oczy i rzekła smutno:

— Ja wiem, żeś ty gniewny na nas — i słusznie!

— Nie oto chodzi! Ja nie obwiniam, a ty się nie tłómacz. Będzie na to czas. Śpieszno mi wracać i gadać nie lubię! Spotkałem pannę Julję Nerpalis i wiem, czego ci trzeba. Czy zgadzasz się na moją opiekę?

— Na wszystko, Marku! Oddaję ci Budrajcie i pieniądze—rób z tem, co chcesz, tylko mi dopomóż do wyjazdu. Wierzę tobie nieograniczenie!

— Dobrze! Pójdę do matki i jeśli co zrobię, to pojadę ztąd prosto na plebanję. Będziesz mnie czekać?

— Będę! Dziękuję ci stokrotnie.

— Niema jeszcze za co. Gdzie matka?

— Na ganku ogrodowym. Słyszała, żeś przyjechał i czeka.

Pani Czertwan od chwili wyprawienia posłańca do pasierba, była w ciągłym niepokoju. Rozmyślała, czy przyjedzie lub nie, co mu powie, jaką odbierze odpowiedź — układała brzmiące frazesa, miała nawet w zapasie przebaczenie i łaskawy powrót do jej salonów.

Szczęściem, dnia tego nie było gości, mogła spokojnie fantazjować.

Na szelest jego kroków powstała żywo i podeszła na spotkanie. *(D. c. n.)*

danych, iż jest ona gorszą, zawiera np. kwasu azotnego przeciętnie 800 razy więcej, niż wiślana.

P. prezydent formułuje ostateczne pytanie: Czy potrzeba szukać innej wody, czy można się przekonać o jej istnieniu niewielkim kosztem, oraz jakie byłyby koszta tego przedsięwzięcia.

Prof. Jurkiewicz twierdzi, że wobec przykładu Wiednia nic nas do poszukiwania wody źródlanej zachęcać nie może; tam woda źródlana ma dobre spadki, jest sprowadzaną z gór, gdy u nas o niczem podobnem mowy być nie może. Zdanie poprzedniego mówcy poparł p. Majewski, który dodał, iż wobec licznych i ważnych robót, dokonywanych obecnie przez miasto, zarząd miasta nowych wydatków ponosić nie jest w stanie.

P. Grotowski, stawiając za przykład Lugdun, stwierdza, iż i w Warszawie należałoby niebawem znowu myśleć o innych środkach sprowadzania wody, gdyby woda ze źródeł wskazanych, sprowadzaną być miała.

P. Milcer dowodzi, iż po dłuższem pompowaniu woda nawet źródlana straciłaby tę jedyną zaletę— twardość, jaką wymienia dr. Weinberg.

Dr. Bujwid jest zdania, że wobec prawdziwej korzyści dla zdrowia ludności, jakieby proponowana woda dać miała, koszta schodzą na drugi plan. Mówca jednak w tym wypadku nie widzi szczególnych korzyści. Woda wiślana jest po przefiltrowaniu przez filtry na Koszykach dobrą, a z postępem w budowie filtrów będzie jeszcze lepszą, gdyż będzie zawierała nieszkodliwych nawet zwykłych bakteryj mniej, niż dotąd.

P. Prezydent wypowiedział zdanie ,iż miasto nie cofnie się przed niewielkiemi ofiarami, gdyby dr. Weinberg przytoczył pozytywne dowody wyższości proponowanej wody nad wiślaną. Ponieważ jednak podobnych dowodów na razie niema, sądzi więc, że dyskusja dalsza jest wyczerpaną.

Na tem posiedzenie zakończono.

Dodajmy, iż skład komisji był następujący: pp. Grotowski, Bagieński, Majewski, Höhman, prof. Jurkiewicz, Milicer, Znatowicz, Lagorio, Dziewulski, dr. Bujwid, dr. Weinberg i p. prezydent miasta, jenerał Starynkiewicz, który przewodniczył obradom. *K. W.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu kilku niewłaściwie dopełnionych wyborów wójtów gmin, naczelnicy powiatów otrzymali rozporządzenie, iż na listach kandydatów mogą być zamieszczani tylko posiadacze nie mniejszej, jak 6 morgów przestrzeni gruntu i posiadanie to winno trwać co najmniej pół roku od daty wniesienia na listę. Tylko w ten sposób można będzie zapobiedz symulacyjnym sprzedażom i wyborowi indywiduów, nie odpowiadających potrzebnym warunkom. Jednocześnie wydane zostało rozporządzenie, iż naczelnicy powiatowi, zachowując dyskrecjonalną władzę skazywania wójtów na areszt, winni są każdorazowo o wymierzanej karze administracyjnej, z wyłuszczeniem winy, zawiadamiać właściwy rząd gubernjalny.

= Komisarze cyrkułowi mają dawać baczenie, aby chłopcy, nie mający 15-tu lat skończonych, zostali usunięci i nie byli pod żadnym pozorem przyjmowani do wszelkich fabryk. W ogóle praca nieletnich stanowczo jest wzbronioną w następujących fabrykach: 1) w zakładach, gdzie się wyrabiają przedmioty ze szczeciny, włosia końskiego, pierza, trawy morskiej i t. p.; 2) w warsztatach, w których do oczyszczania metali używa się rozmaitych kwasów, pozłoceń i posrebrzeń galwanicznych; 3) w piekarniach i 4) w rzeźniach.

= W chwili obecnej wakuje 122 miejsc w szkołach niedzielno-rzemieślniczych, a mianowicie: w 6-ej jednoklasowej szkole przy ulicy Kościelnej na Pradze pod nr. 2-im—4 miejsca; w 9-ej jednoklasowej przy ul. Dzielnej pod nr. 27-ym—3; w 10-ej jednoklasowej przy ulicy Mokotowskiej pod nr. 33-im—4; w 12-ej jednoklasowej przy ul. Kruczej pod nr. 17 3 miejsca; w 13-ej jednoklasowej przy ul. Moskiewskiej na Pradze pod nr. 387a—15; w 4-ej dwuklasowej przy ul. Moskiewskiej na Pradze pod nr. 387a, tylko w 2-ej klasie 2 miejsca; w 5-ej dwuklasowej przy ul. Sliskiej nr. 27, tylko w 2-ej klasie 3 miejsca; w 7-ej dwuklasowej przy ul. Tamka, w zabudowaniach Instytutu św. Kazimierza, w 1-ej kl. 1 i w 2-ej 16 miejsc; w 1-ej trzyklasowej przy ul. Nowolipki pod nr. 5, w gmachu 2-go męskiego gimnazjum, tylko w 3-ej klasie 20 miejsc; w 3-ej trzyklasowej przy rogu ulic Chłodnej i Zelaznej pod nr. 28, w 2 klasie 6 i w 3-ej kl. 10 miejsc; w 5-ej trzyklasowej z kursami wieczornemi przy ul. Żelaznej nr. 77, tylko w 3 klasie 15; w 1-ej czteroklasowej przy rogu ulic Pięknej i Marszałkowskiej, w gmachu 5-go męskiego gimnazjum, tylko w 3-ej klasie 4; wreszcie w 2-ej czteroklasowej przy ul. Jezuickiej pod nr. 4, w gmachu warszawskiej szkoły realnej, w 2-ej kl. 6 i w 3-ej klasie 8 miejsc.

= Komitet Towarzystwa muzycznego przyjął proponowane przez p. prezydenta miasta warunki, co do korzystania z sali ratuszowej na koncerta tygodniowe Towarzystwa i w tych dniach przesłał p. jenerałowi Starynkiewiczowi deklarację w tym względzie, z wynurzeniem wdzięczności, za przychylenie się do prośby Towarzystwa.

= Z powodu rozpoczętego niedawno sezonu budowlanego, służbie policyjnej polecone zostało dawać baczenie: 1) aby nowe domy nie były wcześniej tynkowane, jak po roku; 2) aby kraty balkonów były żelazne; 3) aby parkany i płoty zabezpieczały ogrody i posesje od złodziei i były pomalowane; wreszcie 4) aby rynny miały należytą długość od dachu do fundamentów.

= Zaledwie zarząd miejski wydał pozwolenie jednemu z tutejszych inżenierów, na odbycie studjów i sporządzenie projektu budowy linji kolei konnej, w dzielnicy nadwiślańskiej, już kapitaliści zagraniczni złożyli ofertę na budowę i eksploatację tejże linji. Inicjatorowie jednak projektowanej kolei, wobec zadeklarowania przez zakłady przemysłowe, mieszczące się w okolicy Solca, dochodu rocznego za przewóz towarowy, podobno niezbyt pochopnie przyjęli zagraniczne zaofiarowanie.

= Niezależnie od robót prowadzonych przez biuro pomiarów około jeneralnego planu Warszawy, w tych dniach wykończony został plan mniejszych rozmiarów o skali 1:1200, na którym zaznaczone są i okolice warszawy, jak cmentarz na Brudnie, nowy zakład gazowy na Woli, wylot głównego kolektora na Bielanach, folwark czyściciela miasta na Górcach i t. p. Nowy ten plan miasta wkrótce wyjdzie z pod prasy.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 1464, gruntu 370·4 st. kwadr., po cenie rs. 3 za łokieć kwadratowy, w celu rozszerzenia ulicy Śliskiej stosownie do planu regulacyjnego.

= Na wniosek p. prezydenta miasta, nastąpiła decyzja władzy wyższej co do wniesienia do projektu budżetu kasy pokładnego na r. 1889 kredytu w sumie rs. 2,500 na restaurację kościoła Narodzenia N. Panny na Lesznie.

= Słyszeliśmy, iż na kolei wiedeńskiej etat służby ruchu ma być zmniejszony.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności 34-m osobom przyznane zostały pożyczki w ogólnej sumie rs. 4384; najniższą pożyczkę przyznano rs. 24, najwyższą rs. 300. Odmówiono pożyczki 6-iu osobom, z powodu przedstawienia poręczycieli nie odpowiedzialnych.

= Okulista, p. Józef Pluta, mianowany został etatowym ordynatorem kliniki ocznej uniwersytetu warszawskiego.

= Lekarz japoński.

Przez trzy dni ubiegłe bawił w mieście naszem dr. Antoni Wilga, lekarz, od lat 5-ciu osiadły w Japonji.

Dr. Wilga, rodem z Wilna, b. wychowaniec uniwersytetu kijowskiego, dorobił się z praktyki lekarskiej w Jeddo w krótkim przeciągu czasu znacznej fortuny.

Rodak nasz, po upływie półrocznego urlopu, wraca znów do Japonji.

= Ze sztuki.

* Artysta-rzeźbiarz, p. Michał Trębicki, nadesłał na wystawę sztuk pięknych wielkich rozmiarów akwarelową winietę, przedstawiającą apoteozę sztuk pięknych.

* Zamieszkały w Monachjum malarz, Ludwik Kurella, wykończył obraz p. t. „Chrystus błogosławiący dzieci”, przeznaczony do bocznego ołtarza w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie.

* W pracowni pani E. Dukszyńskiej oglądaliśmy wykończone, a przeznaczone na tutejsze wystawy obrazy „Stasia”, „Portret p. K.”, pastelowy portret damy, będący na ukończeniu obraz większych rozmiarów p. t. „Pożar”, oraz zamówiony do kościoła w Ciechocinku obraz „Świętych Piotra i Pawła”.

* Bawiący w Warszawie ajent poszukuje miejsca dla wystawienia jednego z piękniejszych, a dotąd nieznanych naszej publiczności obrazów Henryka Siemiradzkiego.

* Bawiący w Warszawie krakowski rzeźbiarz p. Kazimierz Chodziński, oprócz „Tańczącego satyra”, oddał do odlewni rzeźbiarza K. „Śpiącą kobietę”, przeznaczoną do salonu Krywulta.

* Na wystawę sztuk pięknych nadesłano olbrzymich rozmiarów wazon, wykuty w marmurze kararyjskim, pokryty rzeźbami.

Wazon jest własnością tutejszego obywatela, p. W.

= Nowy lombard.

Akcje nowo założonego lombardu akcyjnego, przez założycieli rozebrane już zostały.

Na poczet kapitału akcyjnego wniesioną została suma rs. 125,000, jako pierwsza rata 25-procentowa, całkowite zaś pokrycie akcyj ma nastąpić najdalej w miesiącu grudniu r. b.

Pierwsze ogólne zebranie akcjonarjuszów-założycieli odbyte w dniu 16 ym kwietnia r. b. wybrało pięciu członków zarządu, ci znów na Prezesa zarządu powołali Piotra Samborskiego, na dyrektora zarządzającego zaś Ignacego Siędzickiego.

Nowy lombard akcyjny mieścić się będzie w lokalu po kasie zaliczkowej na placu Wareckim, gdzie obecnie dopełniają się stosowne przeróbki na skarbiec i pomieszczenie biura.

Lombard otworzony będzie 13-go lipca r. b., a jednocześnie mają być zamknięte kasy zaliczkowe przy ulicy Wareckiej i Mazowieckiej, zkąd zastawy przeniesione będą do Towarzystwa akcyjnego o ile, rozumie się, zastawiający będą sobie tego życzyli.

Maximum procentu, ustawą zakreślone, wynosi $1^{3}/_{4}$ miesięcznie czyli $21^{0}/_{0}$ rocznie.

Zarząd postanowił przy rozpoczęciu czynności, pobierać od sum większych nad rs. 100, $1^{1}/_{2}$ miesięcznie czyli $18^{0}/_{0}$ rocznie, od innych miejszych $1^{3}/_{4}$ aż do dalszego rozwoju interesu.

Budżet roczny przedsiębiorstwa wynosi rs. 34,000 (lokal, płaca zarządu, utrzymanie służby, patenty, ubezpieczenia i t. p.)

Wydatki jednorazowe na urządzenie Towarzystwa akcyjnego, wynoszą poważną sumę rs. 56,000, które w ciągu lat kilkunastu mają być zamortyzowane.

Ogólne zgromadzenie upoważniło onegdaj zarząd do otwierania filij, według projektu przez zarząd przedstawionego; jedna taka filja ma być otwartą jeszcze w r. b.

= Wycieczka botaniczna.

W dniu wczorajszym liczne grono młodzieży pod wodzą przyrodnika, p. L., odbyło wycieczkę botaniczną w okolice Raszyna.

Ku wieczorowi nieletni przyrodnicy powrócili do miasta z blaszankami pełnemi ziół i kwiatów.

Podobno studja będą się odbywały kilkakrotnie w ciągu lata.

= Lato...

Dzień wczorajszy dał nam już zupełny przedsmak lata.

W południe słońce dopiekało jak w lecie, a upał trwał prawie do godziny 7-ej przed wieczorem.

Nic dziwnego, że kto tylko mógł, podążał na powietrze.

Pomimo powszedniego dnia, przewoźnicy nie mogli nastarczyć łodzi dla przewożenia używających majówki na Saskiej Kępie.

Cała flotyla Towarzystwa wioślarskiego była w ciągłym ruchu.

W ogrodach i na skwerach roiło się od dziatwy i osób dorosłych, zwłaszcza, że dzielnica nalewkowska świętując wczoraj wyległa gromadnie.

W uroczym parku łazienkowskim było tak tłumno, jak w Saskim ogrodzie.

Gondole znajdowały się w oblężeniu, a w Pomarańczarni bezpłatnego koncertu Grzesia Lanckorońskiego słuchało kilkaset osób.

Koncerty te niedługo zastąpi orkiestrjon ogromnych rozmiarów, daleko większy, aniżeli ten, jaki był na wystawie muzycznej i wygrywający kilkadziesiąt najnowszych utworów muzycznych.

Nad wszystkie jednak kapele i orkiestrjony wypada przełożyć śpiew słowika.

Szare ptaszęta obficie rozlokowały się w parku łazienkowskim.

Kto chce wysłuchać całej rzeszy koloraturowych śpiewaków, niech pośpiesza rankiem do parku.

Majówka poranna pokrzepia i orzeźwia na cały dzień pracy, a park łazienkowski rano najprzyjemniej się przedstawia.

= Z Bielan.

Przedsiębiorcy zabaw ludowych czynią co mogą, aby tegoroczna zabawa na Bielanach na punkcie „igrzysk” nie ustępowała poprzednim.

Huśtawki, karuzel, placyki do tańca, kilka kramów z galanterją i naczyniami glinianemi oczekują od dni kilku na względy publiczności.

Również wczoraj w południe rozpoczęto ustawianie czasowych bufetów,

Losy zatem zabawy zależą od ochoty ludzkiej i pogody.

= Praktycznie.

Właściciel zagajnika w okolicy podmiejskiej w pobliżu letnich mieszkań wpadł na praktyczny pomysł powiększenia swych dochodów.

Oto ogłosił on, iż osoby, pragnące korzystać z przechadzek po lesie, powinny opłacać po rublu za sezon.

W razie nieuiszczenia haraczu, osoba, schwytana na gorącym uczynku przechadzki, pociąganą będzie do odpowiedzialności.

Czy właściciel zamierza zarazem opodatkować powietrze, jakiem letnicy oddychają?

Byłoby to konsekwentne...

= Do Ameryki.

I w tym roku organizuje się wielka wycieczka turystów europejskich, pragnących zwiedzić Amerykę.

W charakterze ajentów na Rosję i Austrję występują pp.: Karol Pruchnicki i Jan Ostrowski, którzy z wielkiem przedsiębiorstwem Dormond et Comp. zawarli odpowiedni układ.

Stosownie do zawiadomienia, pierwszy specjalny okręt wyruszy z Hamburga 12 go, a drugi 17 go lipca.

Koszta podróży, trwającej do 10-ciu tygodni, wraz z całkowitem utrzymaniem, zwiedzaniem miast i osobliwości, wyniosą, poczynając od Hamburga, 750 rs. od osoby.

Zważywszy na nizki kurs naszej waluty, cena ta przedstawia się dość umiarkowanie.

= Fałszywe banknoty.

Znów się pojawiły w obiegu fałszywe 25-rublówki, które łatwo od prawdziwych odróżnić w samem dotknięciu, gdyż posiadają papier chropowaty i dość gruby.

Dla kogo jednak ta cecha nie okaże się dostateczną, nadmieniamy, że wszystkie 25-rublowe falsyfikaty mają jednakowy numer 27,654, a ostatnia cyfra powyższego numeru jest wypisana krzywo.

= Stolarka.

Przed trzema laty panna W., córka jednego z przemysłowców tutejszych, po ukończeniu pensji postanowiła wyuczyć się jakiego rzemiosła.

Ponieważ najlepiej przypadało jej stolarstwo do gustu, przeto, lubo z wielką trudnością, znalazła warsztat, w którym zgodzono się uczyć ją rzemiosła.

Energiczne i pracowite dziewczę wydoskonaliło się niebawem w fachu, a to, co było niegdyś zabawką, dziś staje się źródłem zarobkowania.

Z powodu śmierci p. W. interesa rodziny okazały się w zawikłanym stanie.

Stolarka nasza, posiadając kilka tysięcy rubli, za namową krewnego, zamieszkałego w Białymstoku, zakłada tam stolarnię i całą rodzinę ze sobą zabiera.

= Oszustwo.

W dniu onegdajszym pani Niesiołowska, żona urzędnika kolejowego, zamieszkała na Nowej Pradze, padła ofiarą zuchwałego oszustwa.

Państwo N. już od kilku dni spodziewali się przybycia siostry męża, stale przebywającej w Kazaniu, której p. N. lubo od sześciu lat zamężna wcale nie znała.

Przyjazd pani Karoliny z Niesiołowskich Walkowiczowej został spowodowany sprawą spadkową, oboje z bratem mieli bowiem podnieść spadek po jakiejś krewnej.

Tymczasem dzień za dniem mijał, a siostra nie przyjeżdżała.

Dopiero onegdaj w południe, gdy p. N. był za interesami służbowemi o kilka mil za Warszawą, zjawia się na Nowej Pradze jakaś jejmość i z rozczuleniem pada w objęcia pani N.

— Jestem Walkiewiczowa, ledwiem tu do Warszawy trafiła—poczyna rozpowiadać gadatliwa jejmość—lecz gdzież jest Michał? radabym go najprędzej uściskać, tyle lat nie widzieliśmy się.

— Ale gdzież rzeczy kochanej siostry?—zapytuje gościnna gospodyni, chcąc nareszcie przerwać atak czułości.

— Zostawiłam na kolei, zaraz je sprowadzę, bo muszę i tak jechać do adwokata — znów wszczynając tysiące bezładnych kwestyj, powiada rozmowna kobieta.

Jakoż w niespełna pół godziny, nieodprawiając dorożki, rozczulona bratowa zabiera się do odjazdu, lecz zatrzymuje się nagle ze słowami:

— Muszę zaraz wysłać pieniądze pocztą, a tu jak na złość niema Michała, może bratowa poradzi mi, co tu zrobić.

Pani N. miała do rozprządzenia 87 rs. gotówki, którą uprzejmie rzekomej siostrze męża ofiaruje, zapewniając, że mąż przed wieczorem powróci.

— No, do widzenia, a wieczorem przyjadę z rzeczami — odparła rezolutna jejmość.

Oszołomiona gadatliwością bratowej, pani N. ani na chwilę nie przypuszczała, iż miała do czynienia z oszustką, a gdy mniemanej siostry nie mogła się doczekać, była o nią niespokojną.

Dopiero po przybyciu p. N., zuchwałe podejście wydało się całkowicie.

Istotna p. Walkowiczowa dotychczas wcale nie przybyła, oszustka zaś zniknęła bez wieści.

Nie ulega wątpliwości, że jejmość ta musiała znać wybornie stosunki rodzinne państwa N.

P. N. ma nadzieję bezczelną kobietę odnaleźć.

= W pogoni za złodziejem.

W dniu wczorajszym Józef Hubner jadąc tramwajem, spostrzegł, że mu wyciągnięto woreczek zawierający 63 rs.

Ponieważ przed chwilą wyskakiwał z wagonu jakiś podejrzanej powierzchowności wyrostek, Hubner również szybko wyskoczył w zamiarze dopędzenia złodzieja.

Na nieszczęście H. źle stąpnął, w skutek czego upadł i złamał nogę, a złodziej umknął z łupem bezkarnie.

= Jeszcze jeden.

W tych dniach robotnik, pracujący u braci Patricjo, Giowanni Giacomo Roszko, wyszedł z domu i dotąd niepowrócił.

Poszukiwania rozpoczęto.

= Koń rozbiegany.

W dniu wczorajszym za rogatkami wolskiemi rozbiegał się koń, z którego spadł Michał Worycki.

Rozhukany rumak przewrócił następnie dwie kobiety, z których jedna boleśnie sie potłukła, druga zaś zwichnęła nogę.

Worycki oprócz lekkiego potłuczenia, ważniejszego szwanku nie poniósł.

= Pożar w powozie.

W dniu wczorajszym na ul. Marszałkowskiej, pani Kazimierzowa Ostrowska, jadąc z dwiema córkami powozem, poczuła zapach spalenizny.

Ekwipaż natychmiast wstrzymano i okazało się, że suknie wszystkich pań tlą się w najlepsze.

Pani O. tłumiąc ogień, boleśnie poparzyła sobie ręce.

Stangret, który niewątpliwie cisnął do powozu niedopałek cygara i spowodował wypadek, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Skrzynka do listów.

Szanowny panie redaktorze!

Nie mogąc sobie dać rady z wzrastającą ciągle liczbą osób, chcących leczyć się magnetyzmem i które bądź to osobiście, bądź listownie do mnie się zwracają, proszę was o łaskawe ogłoszenie następujących wyjaśnień, celem oszczędzenia zawodu zgłaszającym się, a zwłaszcza przybywającym z prowincji:

1) że nie przyjmuję chorych bez rekomendacji lekarza;

2) że z małemi wyjątkami przyjmuję tylko chorych nerwowych i umysłowych;

3) że z chorych nerwowych i umysłowych wyłączam jeszcze pewną liczbę, jako nie kwalifikujących się do leczenia moją metodą;

4) że nikogo nie uzdrawiam jednem dotknięciem i nawet nieraz powoduję zaostrzenie symptomatów chorobowych, że więc ci, którzy uważają magnetyzm za zabawkę albo za czarodziejstwo i nie czują w sobie dość wytrwałości do przebycia okresu podrażnienia, lepiej uczynią, nie zaczynając kuracji;

5) że odbywającym kurację magnetyczną nie pozwalam zażywać żadnych lekarstw;

6) że nikogo nie leczę listownie i że bez osobistego zbadania nie mogę nawet zdecydować, czy kogo przyjmę lub nie, gdyż dla mnie o możności wyleczenia i o doborze środków decyduje nietyle natura choroby, ile natura chorego;

7) że chorzy nie powinni naśladować jedni drugich, gdyż ta sama kombinacja czynników naturalnych (metal, masaż, łaźnia, gimnastyka i t. p.), która jednemu pomogła, drugiemu może *w tej samej chorobie* zaszkodzić;

8) że obecnie nowych chorych mogę przyjmować tylko o tyle, o ile dawni kończą kurację, a ponieważ Warszawę opuszczę w lipcu, przeto już w czerwcu nowych chronicznych przyjmować przestanę;

9) że wreszcie jest już w Warszawie kilku lekarzy, leczących z powodzeniem tą samą metodą, do których publiczność zwracać się może.

Dla wiadomości pp. doktorów medycyny nadmieniam, że codziennie kilku z nich jest obecnych u mnie podczas przyjmowania chorych i że chcącym się zapoznać z nową metodą djagnozowania właściwości indywidualnych, oraz leczniczego stosowania hypnotyzmu, magnetyzmu i metaloterapji, w każdej chwili służyć jestem gotów.

Racz pan przyjąć i t. d.

J. Ochorowicz.

*

Szanowny redaktorze!

Wczorajszy *Kurjer poranny* podaje wiadomość o nieprawidłowem funkcjonowaniu kanału, wybudowanego jesienią r. z. po nad Wisłą, wzdłuż tarasu, i przypuszcza, że się w nim już zrobił otwór, nadmieniając przytem, że kanał ten kosztował 10,000 rs.

Niema w tem prawdy ani odrobiny.

Nowy kanał przecina dawniejszy, który został zamurowanym tylko do pewnej wysokości, ażeby w razie potrzeby mógł część ścieków miejskich odprowadzić.

Ponieważ podczas przyboru wiosennego Wisła zamuliła nowy kanał, przystąpiono więc obecnie do oczyszczenia takowego.

W tym celu postawiono zagrodę w nowym kanale i ścieki odpływają tymczasowo przez kanał dawniejszy.

Tak się rzecz przedstawia w rzeczywistości.

O uszkodzeniu nowego kanału niema mowy i z pewnością nie prędko nastąpić może.

Inż. S. M. R.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W końcu b. m. rozpoczynają się egzamina roczne w warszawskiem seminarjum duchownem. Alumni uwolnieni będą na wakacje, trwające od d. 30-go czerwca do 8-go września. Dla posług duchownych w kościele archikatedralnym pozostawionych będzie ośmiu kleryków. Egzamin nowo wstępujących kandydatów odbywać się będzie w d. 2-im i 3-im lipca. Podania w tym względzie winny być składane na ręce regensa seminarjum.

— Kolej terespolska od d. 20-go b. m. kursować będzie codziennie z Pragi do Mrozów i z powrotem pociągi osobowo-towarowe miejscowe. Wychodzić one będą z Pragi o godz. 5-ej min. 30 po południu i przychodzić do Mrozów o 7-ej m. 54 wieczorem; z powrotem wyruszać będą z Mrozów o godz. 7-ej zrana i stawać na Pradze o 9-ej min. 28 zrana.

Z SĄDÓW.

Z giełdy.

Prawo obowiązujące uważa wszelkie umowy, z gier hazardownych wynikłe, za nieważne. Do takich w pierwszym rzędzie należy gra na giełdzie. Wprawdzie nigdzie nie znajdujemy wyraźnego zakazu gry na giełdzie, niewątpliwie jednakże należy ją postawić w szeregu gier, o których wyraża się ogólnie art. 1965 k. c.

Nieważność umów, z gier wynikłych, opiera się na art. 1133 k. c., który stanowi, że wszelkie zobowiązania nie mające godziwej i dozwolonej prawem przyczyny, są nieważne. Wszystkie te zasady użyte zostały w dniu wczorajszym w sądzie handlowym przez obrońcę Jakóba S., pozwanego przez dom handlowy L. H. w Warszawie o zapłacenie 350 rs.

Akcja opierała się na liście pozwanego S. z d. 10-go grudnia 1886 r., w którym tenże zobowiązał się dokonać na rzecz d. h. L. H. w Berlinie wpłaty 10,000 mar. po trzech miesiącach od daty podług kursu 52.30 za 100 mar.

W terminie, a mianowicie w d. 11-ym marca 1887 r. dom handlowy L. H. wezwał S. rejentalnie o wykonanie zobowiązania, ten jednakże wpłaty nie dokonał.

Ponieważ w d. 11-ym marca kurs marek zgodnie z cedułą urzędową wynosił 55,80, dostawa zaś miała być dokonaną po 52.30, powstała stąd różnica wyniosła 350 rs., o które właśnie dom handlowy L. H. wystąpił przed sąd handlowy.

W imieniu L. H. stawał adw. przys. Jakób Kirszrot, interesa S. popierał adw. przys. Sonenberg. Ze strony powoda przytoczono, że umowa o dostawę marek była rzeczywistą i nie jest bynajmniej prawem zabronioną. Obrońca pozwanego, broniąc się akcją wzajemną o uznanie umowy, jako opartej na grze giełdowej, za nieważną, dowodził, że tu nie chodziło wcale o dostawę marek, bo L. H. ich nie potrzebował, a S. nie posiadał, lecz jedynie o grę na różnicy kursu.

Sąd handlowy akcję L. H, oddalił, skazując go na koszta sądowe.

E. W.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Malowanie białego drzewa na czarno.

Właściwie mówiąc, proceder niniejszy ma na celu nie malowanie, ale raczej zabarwienie przedmiotów mniejszych rozmiarów z białego drzewa, zabarwienie, dające się uskutecznić przez proste zamoczenie drzewa w wodnym roztworze permanganu potażu (*calium hypermanganicum*); stosownie do tęgości roztworu, moczenie podtrzymuje się dłużej lub krócej, poczem przedmiot się wyjmuje i obsusza bez wycierania. Otrzymuje się bardzo piękny ciemny kolor, który nabiera połysku przy lekkiem potarciu suchym gałgankiem. Kolor ten zawdzięcza swoje pochodzenie utlenieniu się drzewa wskutek własności permanganu potażu: oddawania tlenu przy zetknięciu z ciałami organicznemi. Słaby roztwór permanganu daje zabarwienie fjoletowe. Drugi sposób, gruntowniejszy, przyczem barwa jest wytrzymałą zarówno na światło i wilgoć, a nawet nie blednie od chlorku wapna, zasadza się na następującej również łatwej manipulacji: zwilża się najpierw drzewo jednorazowem zamaczaniem w wodnym roztworze chlorowodoru aniliny z domieszką drobnej ilości chlorku miedzi. Pozostawia się do obeschnięcia, poczem pędzelkiem lub gąbką pociąga się kilka razy wodnym roztworem dwuchromianu potażu. Przy powtórzeniu tej operacji dwa lub trzy razy z rzędu kolor się ustala, dając piękne, czarne, jednolite zabarwienie.

Nekrologja.

† Dnia 19-go maja, to jest w sobotę, jako w trzecią rocznicę zgonu ś. p. Wincentego **Gajewskiego,** dr. medycyny odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Loretańskim na Pradze. —1538

† W dniu 19-ym maja, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, odprawioną będzie msza święta za duszę ś. p. Anny z Czosnowskich **Plichta,** na którą pozostały mąż i matka zapraszają.

† W dniu 19-ym maja r. b., jako w piątą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marcina **Lipińskiego,** w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z córkami i zięciem zapraszają rodzinę i przyjaciół. —1540—

† Za duszę ś. p. Teodora **Orsetti,** zmarłego dnia 14-go maja, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w sobotę, to jest dnia 19-go maja r. b., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana. —1535—

† Szanownemu duchowieństwu, szczególniej ks. Kaczyńskiemu, oraz wszystkim osobom, które uczestniczyły w oddaniu ostatniej posługi naszemu ukochanemu mężowi i ojcu ś. p. Ignacemu **Bertel,** składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzina.

—1541—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 17-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Rekonwalescencja cesarza czyni szybkie postępy. Po dobrze spędzonej nocy cesarz od godziny 10$^1/_4$ zrana bawił już w parku zamkowym, gdzie po raz pierwszy użytkował z urządzonego dlań, dzięki troskliwości cesarzowej, namiotu. Później odbył przejażdżkę. Cesarzowa wraz z księżniczką Wiktorją udała się o godzinie wpół do jedenastej do Berlina, celem zwiedzenia wystawy wychowawczej. (*Aj. póln.*)

Berlin 17-go maja. (*Tel. p. K. Warsz.*) — Wobec powątpiewań *Freisinnige Zeitung* o istocie choroby cesarza Fryderyka, która dotąd nie została stwierdzoną przez djagnozę lekarską, czyni uwagę *Nordd. allg. Ztg.*, że urzędowe publikacje inaczej się na tę rzecz zapatrują. (Innemi słowy organ p. Pindtera stara się usunąć wszelką wątpliwość co do tego, że choroba cesarza jest rakiem i, jako taki, nieuleczalną; *przyp. red.*).

Berlin 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ks. Bismark powróci z Warcina do stolicy zaraz po Zielonych świątkach.

Berlin 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W tutejszych sferach rządowych przedstawiają stosunki Niemiec do mocarstw sąsiednich, jako naprężone. Artykuły *Nordd. allg. Ztg.*, uskarżające się na złe traktowanie niemców we Francji, pochodzą z tego źródła; spodziewają się, że w najbliższym czasie nastąpią jeszcze silniejsze manifestacje antifrancuskie.

Berlin 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z powodu ciągłego szykanowania podróżnych niemieckich przez władze francuskie na granicy, urzędownie zapowiadają represalja ze strony niemieckiej.

Paryż 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *République française* potępia surowo rząd za to, iż zezwolił Boulangerowi na jego podróż, dążącą do zrewolucjonizowania ducha narodowego. W Anglji ani Ameryce nie ścierpianoby takich manifestacyj przeciw istniejącemu porządkowi.

Paryż 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd wziął pod rozwagę projekt wydalenia Boulangera z kraju na tej samej podstawie, na jakiej wydalono pretendentów, należących do rodzin dawniej panujących we Francji.

Londyn 17-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Korespondent berliński *Daily Telegraphu* utrzymuje, iż rząd niemiecki zamierza zgromadzić większe, niż dotąd, siły wojskowe w prowincjach wschodnich.

Londyn 17-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— *Daily Chronicle* dowiaduje się, że od jesieni przywrócone zostaną stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem i rządem angielskim. Czy wybraną zostanie ku temu forma urzędowa czy półurzędowa, dotąd nie rozstrzygnięto.

Londyn 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Dzienniki wzywają rząd, aby na lat kilka zawiesił amortyzację długu publicznego i uzyskaną ztąd sumę roczną 26 miljonów funtów szterlingów obrócił na wzmocnienie siły zbrojnej państwa.

REZULTATY WYBORÓW.

Siedlce 17-go maja. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Na dzisiejsze wybory w Towarzystwie kredytowem ziemskiem przybyło ogółem 96 ciu stowarzyszonych z dyrekcji siedleckiej.

Do komitetu Towarzystwa wybrano Ludwika Górskiego ze Sterdyni (ponownie).

Do dyrekcji głównej wszedł ks. Włodzimierz Czetwertyński z Przewłoki (ponownie).

Do dyrekcji szczegółowej powołani zostali: Henryk Wokulski z Guzówki (ponownie), Jarosław Rakowiecki z Dąbrowiny (ponownie) i Orzechowski, (nowy wybór w miejsce Edmunda Kuszlla).

Na prezesa przyszłych wyborów powołano Gruszeckiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Giełda rozpoczęła czynności przy mocnej tendencji, a pomyślne wiadomości o stanie zdrowia cesarza Fryderyka, utwierdziły ją w dobrem usposobieniu, którem zakończono obrady. Kursa wartości ruskich podniosły się w dalszym ciągu. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 40 fen., w końcomiesięcznych zaś 25 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg wyżej o 30 do 60 fen. Pożyczka wschodnia podskoczyła o 30 kop., listy zastawne o 10 kop., a listy likwidacyjne o 20 kop. Lepiej notowano pożyczki konsolidow., listy zastawne ruskie, kupony celne i pożyczki premjowe ruskie obydwóch emisyj. Kredytówki austrjackie poszły w górę o $^2/_5$ %. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto droższe o 2 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 2 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 17-go maja (*notowania urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	169.40	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	169 10	Akcje kredytowe	140 —
Wek.na Peters. krótk.	168.10	Weksle na Lon.krót.	20.37$^1/_2$
Wek.na Petersb. dług.	167.10	„ „ dług.	20.28$^1/_2$
Bil. ban. rusk. na dost.	169 —	Żyto w tow. gotow.	128 —
Wschodnia poż. II em.	51.70	Żyto na wiosnę	134 —
Listy zast. serji I-ej	51 60		

Kursa z dnia 16-go maja: 169.—, 168 50, 167 80, 166.70, 168 75, 51.40, 51 50, 139.60, 125 25, 131.75

Petersburg 17-go maja. — **Weksle na Londyn** 119 90. Pożyczka premjowa I-ej emisji 274. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 246.—Półimperjały 9.60.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Wełna. *Poznań* 16-go maja. — Sprawozdania korzystne z niemieckich targów na wełnę, jak również podniesienie się cen podczas aukcji w Antwerpji, wywołały u nas na targu znaczne poprawienie się interesu. Znaczne zapasy tutejszych składów, jak również wielki wybór, zwracają na siebie uwagę kupców tutejszych, to też w ostatnim czasie przybyło do Poznania kilku znaczniejszych fabrykantów z Łużyc i Saksonji, ktorzy zakupili 600 centnarów lepszej wełny na sukna po cenach mniej więcej, zeszłorocznego jarmarku, jak również wełny niepranej kilkaset centnarów po 17 i pół aż do 18 i pół talarów za centnar. Obecnie wynosi zapas wełny w składach tutejszych około 5500 centnarów. Dowozy świeżej niepranej wełny zwiększają się ciągle. Interes kontraktowy bardzo się ożywia, tutejsi znaczniejsi handlarze okazują coraz więcej ochoty do kupna. w ostatnim czasie zakupili oni dosyć znaczną ilość wełny w Księstwie Poznańskiem jak również w Królestwie. Handlarze na prowincji żywo biorą się do interesu. Dowiadujemy się, iż dwaj handlarze zamieszkali na granicy Królestwa, zakupili wczoraj znaczne partje w okolicy Konina. Niski kurs rubla w tym roku, czyni korzystnym wszelki zakup wełny w Królestwie. Producenci w ogóle są w tym roku wstrzemięźliwi przy sprzedaży.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Józefie.*—Czyjego pióra jest przepisana przez sz. panią „Fantazja" i czy w ogóle pojawiła się ona kiedykolwiek w druku—odpowiedzieć nie umiemy. Cokolwiektądź, utwór to bardzo niendolny.

— *Panu M. C.*—Wist na totusa w preferansie jest niemożliwy. Nietylko prawidła gry, lecz sama logika wskazuje, że nie można wziąć lewy, której według deklaracji wcale niema. W grze z „kontrą" dopuszczalne jest kontrowanie nawet na totusa, w grze zwykłej zachodzi zawsze tylko tak zwane sprawdzenie. Wszystko to jedno, czy gra jest rozegraną na odkryte karty lub „na ciemno". Pomagający, czyli, jak w tym wypadku, sprawdzający nigdy nie wpada. W zasadach preferansowych nieznane jest również nieskończenie puli, którą należy w razie przerwania gry rozebrać.

— *Autorowi „Biednego Dżoka".* — Jak malowanie, tak też i opisywanie psów dozwolone jest artystom i autorom—pod warunkiem jednak, że pierwsi będą mieli talent Landseer'a lub Brodowskiego, a drudzy Ouidy lub Dygasińskiego Historjograf „Dżoka" talentu takiego nie ujawnił.

— *Galicjaninowi.*— Niewprawne pod względem formy, ale siłą uczucia głęboko wzruszające strofy pańskie, odczytaliśmy z zajęciem. Prosimy o osobiste zgłoszenie się do redakcji pomiędzy 11 a 2 w południe.

— *Panu J. Kor. z Nowego-Świata.*—Żądanego adresu swatki podać sz. panu nie możemy, choćby dlatego, że go nie znamy.

— *Panu Krukowi.* — W obrazku „Na wedecie" zawiele kwiatów, a zamało treści. Żołnierz, schodzący z placówki dla... wykąpania się, przestaje być—wbrew zamiarom autora—dramatycznym. Nikły ten pomysł ocaliłaby może forma silniejsza i bardziej realistyczna.

— *Panu Fr. C. z Hożej.*—Do życzenia sz. pana zastosujemy się wedle możności, dziennik bowiem z charakterem przeważnie informacyjnym częstokroć nie jest w stanie utrzymać stałość swoich działów.

— *Panu S.*— Wodę w Sprei badał nie Plagg g, lecz Plagge; w artykule dr. Bujwid nie porównywał sprawozdań swoich ze sprawozdaniami Kocha, lecz powoływał się na swoje „sprawozdanie z pracowni prof Kocha".

— *Prenumeratorowi.* — Według planów, sporządzonych w r. z. przez jeometrę p. Piotrowskiego, cmentarz powązkowski zajmuje 1,268.362 łokci kw.

— *Niecierpliwemu.*—Przed dojściem do pełnoletności dzieci do poddaństwa tutejszego przyjęte być nie mogą. Ponieważ zaś pan już przyjął poddaństwo, dzieci w ciągu roku po dojściu do pełnoletności mogą zażądać od właściwego rządu gubernjalnego dopuszczenia ich do przysięgi, bez żadnych innych formalności. Co do wojskowości, zostaną one zaraz po złożeniu przysięgi pociągnięte do losowania; chcąc zyskać prawa ochotników, winni zadeklarować o tem, jak również o zamiarze przyjęcia poddaństwa, właściwemu urzędowi rekruckiemu. Paszporty służą im dawniejsze, emigracyjne, lub też t. zw. świadectwa czasowe, przez władze tutejsze wydane.

— *Panu F. Borowskiemu.*—Już otwarty dla zwiedzających.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* — W dniu 10 (22) sierpnia r. b., zgodnie z warunkami zapisu Markusa Lewy, przypada do rozdziału procent od legowanego kapitału, wynoszący w roku bieżącym rs. 118 kop. 75, pomiędzy biednymi mieszkańcami m. Warszawy, bez różnicy wyznań.

Kandydaci do pozyskania wsparcia z tego źródła, winni najpóźniej do dnia 4 (16) czerwca r. b., wnieść o to podanie do Rady miejskiej, z dokładnem oznaczeniem miejsca ich zamieszkania, dla możności sprawdzenia ich ubóstwa i familijnego położenia.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5 8 po poł.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 8 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 po poł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz, 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 3 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Мая 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 137 (z dod. por.). Dnia 18 maja. Piątek. Dnia 6 (18) maja 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 111

— Przypadająca w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek uroczystość Zesłania Ducha św. ustanowioną została jako *Pentecostes*, czyli pięćdziesiętnia chrześcjańska, na pamiątkę wielkiega wypadku, jaki się zdarzył w 50 dni po Zmartwychwstaniu, t. j. zstąpienia Ducha św. na apostołów. Do połowy X-go wieku uroczystość tę obchodzono podobnie, jak Wielkanoc, całotygodniowem świętem, później pozostawiono tylko poniedziałek. Jutro za tem, jako w wigilję uroczystości Zesłania Ducha św., we wszystkich kościołach katolickich odprawiane będzie nabożeństwo, podobne do wielkosobotniego, dawniej bowiem w dniu tym, tak jak w wielką sobotę, udzielanym bywał chrzest św. Przy końcu nabożeństwa odczytane zostaną cztery proroctwa: o błogosławieństwie, przyrzeczonem Abrahamowi; o prawie, danem przez Mojżesza; o widzeniu Ezechiela i o skutkach łaski Ducha św. Oprócz tego jutro święcona jest woda do chrztu, na „*Gloria*” zaś uderzają wszystkie dzwony.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawioną zostanie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) Jks. kanonik Roch Filochowski udzielać będzie zebranej dziatwie nauki przygotowawczej do przyjęcia pierwszej komunji.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w kościołach:
św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Antoniego (po-reformackim) ku czci św. Jana Nepomucena;
św. Kazimierza (panien sakramentek) ku czci św. Weroniki z Julianu—i
parafjalnym w Czerniakowie ku czci św. Bonifacego, męczennika.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Grono posłów narodowo-liberalnych sejmu pruskiego wybrało się w tych dniach w poznańskie, aby naocznie przekonać się o postępach kolonizacji germańskiej na niwach słowiańszczyzny. Ciekawy to przyczynek do historji i etyki czasu. W sprawie tej piszą, co następuje z Poznania:

Posłowie narodowo-liberalni, którzy z inicjatywy posła Seera pod koniec zeszłego tygodnia zrobili wycieczkę do W. Ks. Poznańskiego, ograniczyli się na zwiedzeniu rozparcelowanych przez komisję kolonizacyjną w powiecie gnieźnieńskim dóbr, a mianowicie: Łubówka, Łubowa, Komierowa, Świniar i Świniarek. Innego zresztą celu, jak donosi poznański *Tageblatt*, cała wycieczka nie miała i błędnem, według *Tageblattu*, jest, jakoby posłom narodowo-liberalnym chodziło o jakąkolwiek agitację na rzecz swego stronnictwa, np. o założenie w Poznaniu dziennika narodowo-liberalnego.

Łatwo być może, iż narodowo-liberalni od swego pierwotnego planu, o jakim za pismami berlińskiemi donieśliśmy, w uznaniu jego bezowocności odstąpili i tym sposobem poszło, że cała podróż ich miała charakter wyłącznie tylko inspekcyjny.

Pięć powyżej wymienionych dóbr zwiedzili posłowie narodowo-liberalni w przeciągu jednego jedynego dnia, co już samo przez się jest dowodem, że goście bardzo niedostatecznie mogli się poinformować co do postępów kolonizacji, pomimo, że ich oprowadzali tak dobrze z tą sprawą obeznani panowie, jak naczelny prezes, tajny radca dr. Wittenburg, landrat powiatu gnieźnieńskiego i inni panowie z komisji kolonizacyjnej.

Rozumie się samo przez się, że przy takiej inspekcji jednorazowej, pośpiesznej i pobieżnej, posłowie narodowo-liberalni nie mogli się o pracach kolonizacyjnych dowiedzieć nic prawie więcej nad to, co znanem jest powszechnie z raportu komisji kolonizacyjnej i że także, co idzie za tem, wszystko, co uczyniła komisja, znalazło w ich ustach tylko najzupełniejszą pochwałę.

W organie stronnictwa narodowo-liberalnego, *National liberale Correspondenz*, publikuje jeden z uczestników wycieczki odniesione z niej wrażenia, które streścić się dają w zdaniu, że „rezultat wycieczki we wszystkich swych częściach był zadawalniający”. Między innemi czytamy w korespondencji tej, co następuje:

„Ogólnie wynieśliśmy wrażenie, że chodzi tu o zadanie bardzo trudne i dające się wypełnić tylko z jaknajwiększą ogledności i znajomością rzeczy, że jednakowoż z drugiej strony (co szczególnie tu trzeba zaznaczyć) niczego nie można było dostrzedz coby zdradzało istotnie biurokratyczne traktowanie sprawy. Szkopuł ten udało się szczęśliwie ominąć. Wszystko zostało wprawdzie na podstawie kolegjalnych narad obmyślone gruntownie i starannie, ale z drugiej strony także i całe wykonanie jest ścisłe i jednolite. Wszędzie indywidualizowano i rozstrzygano w miarę stosunków. Z osobistej rozmowy urzędników z kolonistami można było odnieść wrażenie, iż mamy tu do czynienia z przedsiębiorcami doskonałymi, światłymi i zarazem życzliwymi i t. d.”

Według tego wszystkiego, powrócili posłowie narodowo-liberalni do Berlina czynnością komisji kolonizacyjnej do najwyższego stopnia uradowani i przekonani o tem, że dzieło, nad którego wykonaniem tak usilnie pracowali, prosperuje. Może to stronnictwu narodowo-liberalnemu wystarczy za powód, ażeby tem usilniej obstawać przy uchwalonych przez siebie ustawach anti-polskich. Z naszej strony jednakowoż nie możemy jak tylko żałować, że cała wycieczka nie odniosła żadnego innego rezultatu i że posłowie narodowo-liberalni nic więcej się o stosunkach u nas panujących nie dowiedzieli i nic się nowego nie nauczyli.

Z statystycznych dat, podanych o czynności komisji kolonizacyjnej w *Nationalliberale Corresp.*, a opartych niezawodnie na informacjach, zasięgniętych u samego naczelnego prezesa, przytaczamy, co następuje:

Do końca kwietnia r. b. zakupiono w ogóle 45 dóbr i 20 gospodarstw, rozległości około 5 mil kwadratowych, wartości okrągłych 17 milj. marek. Grunta zamienione zostały na 341 osad kolonizacyjnych, z których 214 już rozdano i to albo za rentę, albo za dzierżawę. Wielkość osad jest rozmaitą, lecz zwykle w granicach 8—25 hektarów czyli 32—100 mórg. Osadników sprowadzono przeważnie z poznańskiego, Prus zachodnich, jako i przyległych

Artystyczne wcielenie przesądu.

Przy końcu jednej z najlepszych powieści swoich, na ostatnich kartach „Widm”, wyrzekła Eliza Orzeszkowa:

— Na nieszczęście o doli i niedoli jednostki nie sam tylko rozum stanowi, lecz wpływają też na nie uczucia, przywyknienia, a nawet... przesądy.

Przesądy odgrywają rzeczywiście nietylko w życiu pojedyńczych ludzi, ale i w doli i niedoli całych narodów, całych nawet epok historycznych niepospolitą rolę. Przesąd jest potęgą, niemniejszą od fanatyzmu, a ulegają mu zarówno warstwy ciemne, jak te, które się światłemi zowią.

Znani są powszechnie ateuszowie, chełpiący się pogardą do wszystkiego, co większość, jako świętość, wielbi, a wierzący w stoliki wirujące, w znaki przeróżne, w karty i gusła inne. Słabość człowieka w tym względzie występuje najplastyczniej w nieszczęściu lub wobec hazardu.

Kto jadąc np. do Monte-Carlo, przypatrzył się uważnie towarzyszom podróży, ten mógł się przekonać, że najrozumniejszy śmiertelnik staje się śmiesznym w chwili, gdy zbliża się do świątyni, w której ślepy los samowładnie panuje. Fachowi gracze, wsiadłszy do wagonu, szukają przedewszystkiem numeru wagonu, umieszczonego na drzwiczkach. Dobry numer—dobra wróżba, zły—będzie nieszczęście.

Istnieje u wszystkich graczów przesąd, że kalectwo, jakiekolwiekby ono było, przynosi szczęście. Więc gdy się przypadkiem znajdzie w powozie chromy, ślepy lub garbaty, tłoczą się gracze do niego. Byle się otrzeć o chorą nogę, rękę albo skrzywioną kość pacierzową, a „szansa” nie zawiedzie.

Takich i tym podobnych dziwactw można się napatrzeć w pobliżu wszelkich domów gry i przy zielonych stolikach w ogóle. Mnóstwo ciekawych szczegółów w tym kierunku umieliby opowiedzieć amatorowie loterji, gdyby chcieli zdradzić tajemnicę swoich „kombinacyj”.

Przesądnym bywa także każdy żołnierz, żeglarz, słowem, wszyscy, których losy zależą od przypadku. Wiadomo, że Napoleon I-szy kładł przed każdą bitwą pasjans, aczkolwiek nie był zaprawdę ani „ideologiem”, ani tchórzem.

Wiemy dziś, że obrazy senne są tylko wyobrażeniami, wywołanemi pośrednio lub bezpośrednio przez zmysły, że przedstawiają nam skutki jakiegoś zjawiska wewnątrzustrojowego, a przecież kogóż powstrzymuje ta świadomość od wiary w widziadła nocne?

Jak niegdyś, jak w czasach ciemnoty, nie stracił dotąd przesąd nic na mocy swojej. W niższych zwłaszcza warstwach społecznych nie przestał być potęgą, która wpływa stanowczo na życie człowieka.

Pewnik ten wcieliła Orzeszkowa w ostatniej powieści swojej („Dziurdziowie”)

Czterech chłopów stanęło przed sądem. Prokurator oskarżył ich o mordestwo. Gdy ich zapytano, **czy przyznają się do winy, nie zaprzeczyli: zabili** pospołu mieszkankę wsi swojej, urodziwą i miłą żonkę kowala wiejskiego. Zabili ją drągami, bo zdawało im się, że była wiedźmą.

Z dalekich stron, ze świata, przybyła do Suchej Doliny stara Aksena z wnuczką Pietrusią. Kobiecina szukała pracy i znalazła ją w chacie Piotra Dziurdzi, zamożnego gospodarza, człowieka uczciwego i dobrego.

Aksena krzątała się po zagrodzie chlebodawcy, dopóki jej sił starczyło. Gdy ręce jej osłabły i oczy straciły bystrość, wtedy odezwała się do wnuczki:

— Teraz ty duża i chwalić Boga, silna. Możesz pracować i żywić mnie do końca życia, tak jak ja ciebie żywiła od maleńkości, kiedy ci ojciec i matka jednego roku zmarli. Na przyodziewek sama sobie zarobię. Prząść i na pamięć potrafię.

Na to odparła siedemnastoletnia Pietrusia:

— Dobrze, babulo, żywić ja ciebię będę i pilnować, jak oka w głowie, tak jak ty mnie żywiła i pilnowała od maleńkości. Tak mi Boże dopomóż, że będę.

I żywiła Pietrusia starą babulę i pilnowała, zawsze wesoła, śpiewająca, niby polna ptaszyna. Praca nie sprawiała jej ani trudu, ani przykrości. Wszakże odpłacała tylko święty dług wdzięczności.

Była to dziewucha hoża i miała szczęście do chłopców. Chociaż uboga i sługa tylko, mogła wyjść dostatnio za mąż. Sam nawet Dziurdzia, brat gospodarza, starał się o jej względy.

Ale Pietrusia upodobała sobie kowala Michała i jemu tylko chciała ślubować wierność i posłuszeństwo. **Michała wzięli do wojska—ludzie mówili, że**

bezpośrednio prowincyj; tylko 34-ch przybyło z odleglejszych części Prus. Osadnikowi pozostawiono do woli, jak sobie urządzi i wybuduje dom, stodołę i obory, ale powinien to koniecznie uczynić w przeciągu lat trzech. Aż do chwili, do której budynki nie zostaną wystawione, osadnicy umieszczeni zostają w nabytych domach chłopskich i barakach."

Anglja zajęta jest obecnie wyłącznie sprawą uzbrojeń, do której ożywienia przyczyniły się zapewne niemało pogłoski, idące z centralnej Azji, a mianowicie z Heratu. Flegmatyczny John Bull rozruszał się i grozi, jak przeciętny człowiek z temperamentem i nerwami. Izba gmin przyjęła już kredyt $3^1/_2$ miljonów funtów na fortyfikację brzegów australskich i wzmocnienie portów i stacyj węglowych. Ale to tylko początek! *Nulla dies sine linea*—każdy dzień przynosi nowe projekta reformy i żądania nowych kredytów.

W d. 11-ym b. m. urzędowy *generalissimus* armji angielskiej, książę Cambridge (faktycznie jest w opinji Albionu lord Wolseley) proszony został w izbie wyższej przez lorda Hardinge'a o wyjaśnienie stosunku jego do artykułu *Daily Telegraphu* o niemocy militarnej państwa wielko-brytańskiego. Artykuł ten zatytułowany: „Anglja w niebezpieczeństwie; wojsko nasze bez broni, najgorsze działa na świecie!" przypisywane bądźto pióru, bądź inspiracji księcia. *Generalissimus* wyparł się wprawdzie z uroczystą godnością gentlemana wszelkiego wspólnictwa z tym drukowanym alarmem, ale wymowniejszemi jeszcze słowy dowiódł konieczności spotęgowania siły zbrojnej wielkiego państwa, w którego granicach słońce nigdy wprawdzie nie zachodzi, ale nad których obroną czuwa także chyba tylko to litościwe słońce Opatrzności.

Leon XIII-ty, nie poprzestając na znanej bulli do biskupów irlandzkich, polecił kardynałowi Monaco, aby za pośrednictwem „kongregacji świętego officium" zbadał, czy inne jeszcze, przez ligę narodową w Irlandji (oprócz wymienionych już w bulli) przedsiębrane środki walczenia z rządem nie wykraczają przeciw religji lub moralności chrześcjańskiej.

Br. Z.

Ochorowicz przed sądem lekarzy.

(Wyniki doświadczeń hypnotycznych w szpitalu św. Ducha.)

Dr. Ochorowicz na jednym ze swych odczytów, zwracając się do lekarzy tutejszych, oświadczył gotowość zaznajomienia ich bliższego z zastosowaniem hypnotyzmu do leczenia chorych.

Niebawem życzenie dra Och. zostało spełnione; prof. Lambl bowiem już w d. 28-ym marca otworzył mu gościnnie podwoje kliniki terapeutycznej w szpitalu św. Ducha, pozwalając na dokonywanie zapowiedzianych doświadczeń.

Na posiedzeniach, które w tym celu raz na tydzień odbywały się w klinice, bywał zawsze obecny prof. Lambl, oraz zaglądał też na nie dziekan wydziału lekarskiego, resztę zaś słuchaczy stanowili ordynatorzy kliniki teraupetycznej i chirurgicznej, oraz grono lekarzy wolnopraktykujących i studentów medycyny.

Rzecz cała postawiona została na gruncie poważnym, tembardziej przeto rażącem i dla ogółu lekarzy niemiłem było przedwczesne, niedokładne i wprost nawet nieprzyzwoite zabieranie głosu w tej sprawie przez pewne, nazbyt na nowinki łakome, pisemka.

Pismo nasze zajęło wobec tego sporu stanowisko objektywne, dziś zaś daje głos jednej ze stron, zamieszczając w streszczeniu w tej kwestji artykuł dra Szumlańskiego, będący rodzajem lekarskiego protokułu klinicznych doświadczeń, a przeznaczony dla *Zdrowia*.

Na wstępie autor zastrzega się, że traktował sprawę całą przedmiotowo.

— Z zadowoleniem—pisze—przyjęliśmy wiadomość, że prof. Lambl zgodził się na dokonywanie przez p. Och. doświadczeń odnośnych nad chorymi—a dalej nieco—przystępowaliśmy do tych doświadczeń z pewnym sceptycyzmem, lecz bez złej woli; żądaliśmy faktów, któreby nas oświeciły o nowej metodzie.

Posiedzenia hypnotyczne, jak to *Kurjer* w swoim czasie zaznaczył, rozpoczęły się d. 28-go marca i trwały do d. 22-go kwietnia, a więc prawie przez miesiąc.

Na tych posiedzeniach stosowane były przez dra O. trzy metody leczenia:

1) *suggestja* wraz z *hypnotyzmem*;

2) *magnetyzm zwierzęcy* t. j. „przykładanie ręki do miejsca, w którem znajduje się siedlisko cierpienia, oraz pociąganie wzdłuż całego ciała lub danej jego części" i

3) *metaloterapja* „polegająca na trzymaniu przez czas dłuższy w miejscu cierpiącem, blaszki, wyrobionej z tego metalu, który przy dotyku wywoła wrażenie ciepła (u chorego)".

Z trzech tych metod właściwie dwie tylko były tam stosowane po raz pierwszy: hypnotyzm i magnetyzm, metaloterapja bowiem, stosowana była w klinice już od lat ośmiu, „jako środek, uznany w medycynie przeciwko znieczuleniom histerycznym".

Ilość zatem środków leczniczych dra O. jest ograniczoną, a według słów jego, przytoczonych w artykule, zupełnie wystarczającą, „gdyż mu wszystko jedno, jaki organ podlega cierpieniu, a główną wagę przypisuje temu, co mówi chory".

Z tego ostatniego nawet powodu *badanie chorych* dla dra Ochorowicza, według słów artykułu, nie stanowi żadnej trudności, „czerpie on je z różnych wrażeń, jakich doznaje jego ręka przyłożona do rozmaitych części", a więc doznaje „zimna, suchości, zimnego podmuchu, odczuwa prądy powietrza przechodzące od nóg chorej do jego ręki", dlatego też „odtąd, według słów O., rozpoznanie niewidzialnej choroby przez zbliżenie ręki staje się teoretycznie możliwem."

Ztąd też wynika, że anatomja i inne nauki lekarskie dla postawienia djagnozy (najtrudniejszego, powiedzmy w nawiasie, zadania lekarza) są wprost zbyteczne, treścią zaś są subjektywne uczucia chorego i leczącego.

Tyle co do metod leczniczych i sposobu stawiania djagnozy; zobaczmy, jakie wyniki dało stosowanie tych środków.

Jak widzimy z zestawienia przypadków, leczonych przez dra O. w klinice, było ich w ogóle 9; z tej liczby *czterech* chorych leczono za pomocą hypnotyzmu, *trzech* za pomocą magnetyzmu, resztę zaś metaloterapją.

Z tych 9-u przypadków „w jednym nastąpiła (nieznaczna) poprawa subjektywna, w innych poprawy nie było, w dwóch nawet zaszło w czasie leczenia pogorszenie, co skłoniło prof. Lambla do przerwania doświadczeń" (pisze dr. Sz.).

Ze względu na brak miejsca nie będziemy opisywali wszystkich wypadków *in extenso*, podamy tylko krótkie wzmianki, trzymając się ściśle pracy dra S. i poświęcając trochę więcej miejsca wypadkom wybitniejszym.

Do pierwszej grupy zaliczyć wypada leczenie za pomocą *hypnotyzmu i poddawania słowami* (suggestja). Tu przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na chorą Helenę H., lat 16 liczącą, a od lat 13-tu dotkniętą bezwładem lewej nogi i niedowładem prawej, powstałym po zapaleniu mózgu. Kończyny chore są u niej mało rozwinięte, co nie rokuje wyleczenia i przykuwa chorą do łóżka na całe życie. Nie w tem jednak tkwi właściwa jej choroba: stanowią ją drgawki tułowia, *bez utraty przytomności*, powtarzające się od listopada r. z. Dla tych to drgawek chora z zakładu paralityków została przeniesiona do kliniki, gdzie pozostawała przez miesiąc. W tym czasie drgawki prawie ustały. Wkrótce jednak wróciła do kliniki z powodu tych samych drgawek, nie poddających się odtąd leczeniu. Rozpoznanie choroby brzmiało: *bezwład dziecięcy*, *histero-epilepsja*.

W takim stanie chora znajdowała się do d. 28-go kwietnia r. b., w którym to czasie oddana została na kurację drowi O.

W czasie snu, który nader łatwo było u niej wywołać, „zrobiono jej suggestję, aby odtąd ruchów tułowiem nie wykonywała", zarówno jednak po pierwszem, jak i po drugiem hypnotyzowaniu, drgawki występowały, jak dawniej. Wtedy to dr. O., dowiedziawszy się, „że podczas snu drgawki nie występują, wyciągnął wskazówkę leczniczą i zalecił uśpić chorą na 24 godziny, co też ordynator kliniki, dr. Feilchenfeld, uskutecznił".

Chora po raz pierwszy wtedy *w czasie snu* miała drgawki z pianą na ustach, na drugi dzień była śpiącą, drgawki jednak w następnych dniach występowały, jak przedtem. Nakoniec w czasie ostatniego seansu (20-go kwietnia), po uśpieniu chorej przez dra Och., zjawiły się u niej nigdy przedtem nie występujące drgawki oddechowe (częstość oddechu 130 na minutę, tętno słabe, prędkie) z pianą na ustach i sinicą. Drgawki te trwały dwie godziny. Po bezskutecznych usiłowaniach obudzenia chorej przez dra O., „chora po pewnym czasie obudziła się sama".

Już po rozporządzeniu prof. Lambla, w skutek przełożenia dra O., że, jeżeli hypnotyzować chorą jeszcze przez tydzień, drgawki ustąpią, dr. Feilchenfeld usypiał ją codziennie na 10 minut, wszelako

---

już nie wróci, namawiali, aby nie czekała daremnie, ona jednak uparła się.

— Wróci mój kowal—odpowiadała.

Michał wrócił po latach kilku i ożenił się z Pietrusią.

Z wielką miłością maluje Orzeszkowa szczęśliwe nadzwyczaj pożycie młodego małżeństwa. Utalentowana autorka czyni to widocznie rozmyślnie, aby ponury przesąd wystąpił tem plastyczniej obok jasnej sielanki w domu kowala.

Michał nazywa swoją Pietrusię Zazulą, ona kocha go bez miary, oboje zaś pieszczą dzieci i starą, ślepą Aksenę. Zdawało się, że nic nie zmąci pogody ich dni, że doczekają się wieku sędziwego w pokoju i szczęściu. Stało się jednak inaczej.

We wsi przestały krowy dawać mleko, a wiadomo, że taką psotę urządzają czasem ludziom wiedźmy. Tę czarownicę trzeba odkryć i uczynić nieszkodliwą.

Za dziadów i pradziadów rozpalano ognisko z drzewa osinowego, aby wiedźmę przywabić. Skoro tak się działo za dziadów i pradziadów dlaczegoż nie mianoby i dziś tego samego doświadczyć środka?

Więc wziął Piotr Dziurdza, najpoważniejszy gospodarz ze wsi, wiązkę drzewa osinowego i poszedł z nią na pola. Za nim podążyli sąsiedzi i sąsiadki.

Gdy ogień płonął, pytały baby:

— A przyjdzie ona?

— Czemu przyjść nie ma? — odpowiadali.—Za dziadów, pradziadów naszych przychodziła, to i teraz przyjść musi.

Na polach pusto było i cicho. Stojąca na zachodzie chmura zgasła całkiem. Kędyś, za wzgórzem zaturkotały koła wozu i w dali umilkły; od wioski dochodziły poszczekiwania psów i głuchy szmer ludzkiego mrowia.

Ogień buchał, chłopi czekali na wiedźmę. Cicho i cicho! Na polach i drogach wciąż ani ducha żywego.

Nagle, za wzgórzami na drodze, która, falując między dolinami, przepadała w dalekich przestworach, dało się słyszeć dalekie jeszcze, ale rozgłośne śpiewanie. Po uciszonych przestrzeniach, po pustych polach, po drzemiącym świecie, śpiewanie to płynęło melodyjnie i szeroko, na nutę łagodną i tęskną.

Na twarzach gromadki, stojącej przed ogniem, odmalowały się zmieszane uczucia zadowolenia, przerażenia, nadewszystko zaś ciekawości.

— Idzie, już idzie—szepnęły kobiety.

Za kilka chwil stanęła przed ogniem Pietrusia, wracająca z lasu. Przypadek zrządził, że nadeszła właśnie podczas eksperymentów przesądnych wieśniaków, więc okrzyknięto ją—najlepszą wnuczkę, żonę i matkę, wiedźmą, która bowiem niewiasta obca zbliży się pierwsza—wierzy lud—ta jest czarownicą, pozostającą w zmowie z szatanem. Ona, kowalicha, wydoiła krowy, ona jest sprawczynią wszystkich nieszczęść wsi, ona sprowadza na ludzi choroby.

Nie pomógł nic wesoły śmiech Pietrusi, nie przekonało nikogo jej czyste dotąd życie. Cokolwiek się odtąd we wsi złego działo, przypisywano żonie kowala.

Cała gmina odwróciła się od nieszczęsnej, kochający mąż stawał się dla niej czasami cierpkim, w końcu zaczęła ona sama wierzyć, że ją piekło wyróżniło.

Umęczona kobieta udała się do pobliskiego miasteczka, na odpust, z zamiarem wyspowiadania się. Gdy ludzie zobaczą, że znajduje się w domu bożym, że modli się, jak oni, i przyjmuje komunję świętą, może przekonają się, że ją krzywdzą.

Uczyniwszy, co postanowiła, zdążała do domu. Przypadek chciał, że tą samą drogą wracali czterej Dziurdziowie, lecz im wódka oczy zaprószyła, czy był inny powód, dość, że chłopi zabiądzili. Ktoby inny, jeżeli nie „moce nieczyste" wodziły ich po manowcach? Ma się rozumieć, że tylko one mogły im takie figle płatać. W tej chwili nawinęła się Pietrusia. O, wiedźma, djabelska kochanka! To ona sprawiła, że nie mogą trafić do swojej wioski!

Rozgoryczeni chłopi wydobyli z wozów kłonice i zamordowali bezbronną kobietę.

Nie widać w „Dziurdziach" owej czerwonej nici tendencji, która wije się w dawniejszych powieściach Orzeszkowej, odwracając uwagę czytelnika od właściwej fabuły. Wytrawna już od dłuższego czasu autorka umiała cel powieści ukryć tak starannie, wcielić go raczej tak umiejętnie, że rozprysnął się w treści bez śladu.

Orzeszkowa nie dowodzi w „Dziurdziach", że się coś dzieje, lecz pokazuje, jak się coś dzieje. Z niepospolitą pewnością techniczną rozwija kłębek powieściowy, zestawiając wypadek obok wypadku. Wolno, stopniowo rośnie nienawić do „wiedźmy", aż wybucha potężnie.

W „Dziurdziach" jest Orzeszkowa autorką zupełnie przedmiotową. Najwyższe to uznanie dla powieściopisarki współczesnej, która była przez wiele lat nawskróś podmiotową.

T. J. Choińska.

bez żadnego wyniku dodatniego, drgawki bowiem powyższe z utratą przytomności powtarzają się dotąd kilka razy dziennie.

Drugi przypadek dotyczy 17-letniej Bron. P., dotkniętej blednicą i histerją. Objawy tej ostatniej ograniczały się tylko do codziennych wymiotów oraz nieczułości pewnych miejsc skóry.

Chora ta również leczona była za pomocą hypnotyzmu i suggestji, w czasie snu „poddawano jej, żeby więcej nie wymiotowała“. Dwukrotnie przedsiębrane w tym celu usypianie chorej, bądź przez dra O., bądź też „według jego wskazówek przez dra Drzewieckiego (ord. kliniki)”, co do głównego cierpienia nie dało żadnego wyniku; nawet uśpienie jej na 24 godziny, „aby ją we śnie odzwyczaić od wymiotów”, nie powstrzymały tego objawu nawet na dzień jeden. Natomiast u chorej po każdem uśpieniu zauważano nadmierną wrażliwość. „Chora czuła się bardzo rozdrażnioną i osłabioną, miewała zawroty głowy.” Wreszcie, po ostatnim seansie wystąpiły drgawki ręki i nogi, sinica warg i t. p. „Chora czuła się bardziej osłabioną i wrażliwą; najmniejsze dotknięcie jej ręką powodowało wstrząśnienie całego ciała; skarżyła się na ból w brzuchu i zawrót głowy.”

P. pozostawała w szpitalu jeszcze przez dwa tygodnie, rozdrażnienie, jak również i osłabienie ustąpiło; „wymioty jednak powtarzały się w ten sam sposób, jak przez cały ciąg choroby”.

Wypadek trzeci i czwarty: histerja; (chora M. Podb. l. 50) oraz bóle głowy; (Jul. C. l. 30) przedstawiają mało ciekawego.

Pierwsza po kilku próbach opuściła szpital w stanie takim, w jakim przybyła.

„Czy polepszenie nastąpiło potem na mieście, gdzie p. Och., jak się dowiadujemy z listów dra O., zamieszczanych w pismach codziennych, prywatnie chorą leczył, o tem sądzić nie możemy”—pisze dr. S.

Druga, właściwie cierpiąca na inną chorobę (krwotoki), tylko raz dała się uśpić, drugi raz odmówiła swego zezwolenia drowi Och., jemu mówiąc, że już jest zdrową, lekarzom zaś, że po hypnotyzowaniu czuje „osłabienie i bóle”.

Z czterech więc chorych, leczonych za pomocą hypnotyzmu, żadna nie doznała polepszenia, natomiast u dwóch chorych (1-ej i 2-ej) otrzymano „stałe pogorszenie”. „To ostatnie, mówi dr. S., było niewątpliwem”, nieco zaś dalej dodaje: „P. Ochorowicz usiłuje wytłómaczyć pogorszenie kontr-suggestją, uczynioną jakoby dla zapobieżenia pomyślnym wynikom, ale przedewszystkiem takiego działania z naszej strony (tj. ordynatorów kliniki) nie było, a powtóre p. Och. wielokrotnie miał sposobność przekonać się i sam zaznaczał, że u tej chorej suggestja się nie udaje.”

„Naszem zdaniem, mówi dalej dr. S., tak ten przypadek, jak i przypadek VI-ty (Bron. P.), stanowczo dowodzą, że pogorszenie stanu chorego może nastąpić wskutek nieostrożnego stosowania hypnotyzmu”.

Na poparcie tego przytacza autor zdanie Bernheim'a, który w swem dziele o hypnotyzmie mówi:

„Zaiste, suggestja w rękach ludzi nieuczciwych i niezręcznych jest niebezpieczną. Prawo może i powinno wdać się w celu poskromienia nadużyć.”

Nie wnosi jednak z tego autor, aby hypnotyżm był szkodliwym bezwzględnie, „należy tylko praktykę hypnotyczną wykonywać ostrożnie, zwracacając pilną uwagę na stosowny wybór osobników”.

Jeżeli hypnotyzm nie dał w klinice wyników pomyślnych, zato magnetyzm, stosowany przez dra O. w jednym wypadku na trzy dał subjektywne przynajmniej polepszenie.

Nadmienić jednak musimy, że ten ostatni środek stosował w klinice dr. O. tylko u tych osobników, którzy przy badaniu hypnoskopowem okazali się, według jego zdania, „niezdolnymi do uśpienia”.

Wypadek polepszenia dotyczy Marjanny Krawczyńskiej (l. 37), *) dotkniętej od lat 7-iu odrętwieniem kończyn, a od 4-ch miesięcy prawie zupełną niemożnością chodzenia, bezładem dolnych kończyn, bólami opasującemi oraz uczuciem zimna w nogach. Rozpoznanie brzmiało: *Wiąd rdzenia* (*skombinowane cierpienie pęczków rdzeniowych*).

Chora ta leczoną była za pomocą magnetyzmu i metaloterapji przez dra O. i według jego wskazówek, przez dra Drzewieckiego. Pod wpływem tego leczenia wkrótce poczuła ona „w nodze z blaszką cynkową jakby promień ciepła, idący od kolana. P. Och. wykonał kilka pociągnięć wzdłuż kończyn, poczem chora mogła znów wyżej nogę podnieść”; subjektywne uczucie ciepła pozostało aż do chwili obecnej.

*) Nazwisko jej przytaczamy z tego powodu, że niejednokrotnie była cytowaną i że znaną jest publiczności z listu, ogłoszonego w *Kur. por.* (*Przyp. spraw.*)

Objaśniając to polepszenie, dr. S., w myśl zasady „*post hoc non est propter hoc*”, notuje, że podczas samego leczenia, jak i przedtem, zdarzało się naprzemiany to polepszenie, to pogorszenie; pogorszenie zaś przed kuracją, według jego zdania, do pewnego stopnia daje się objaśnić zbyt niską ciepłotą branych w tym czasie kąpieli. Zresztą o naturze polepszenia pisze: „była to poprawa nic nie znacząca, polegająca jedynie na tem, że przykre uczucie zimna zmniejszyło się, główne zaś zaburzenia, jak bezwład, niemożność chodzenia i zboczenia podmiotowe czucia pozostały niezmienione”.

Drugi z leczonych zapomocą magnetyzmu dotknięty był drgawkami konicznemi w prawej ręce i lewej nodze (*paramyeloclonus*). Stosowany w tym przypadku przez dra Och. magnetyzm nie dał żadnych wyników i chory wkrótce ze szpitala się wypisał.

Toż samo da się powiedzieć o próbach zniesienia zapomocą magnetyzmu bólów u J. W., 70-letniej staruszki, dotkniętej *zgorzelą* (gangreną) *starczą* nogi.

Czystą wreszcie metaloterapję stosował dr. O. u histeryczki R. (l. 22), dotkniętej przykurczem zginaczy lewej ręki. Metaloterapja w tym wypadku nie przyniosła żadnych wyników.

Otóż wszystkie wypadki, jakiemi rozporządzał dr. O. w klinice szpitala św. Ducha.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad leczeniem zapomocą hypnotyzmu, ponieważ, jak widać z pracy dra S., hypnotyzmowi to właściwie dr. O. przypisuje najwięcej wagi, inne zaś środki lecznicze: magnetyzm i metaloterapję, stosuje wtedy, gdy chory uśpić się daje.

Przejdźmy teraz do wniosków, jakie dr. S. wyciąga z praktyki klinicznej Ochorowicza.

Wnioski te są nader skąpe, gdyż i wypadków była liczba nadzwyczaj ograniczona. Sprawozdawca jednak staje na gruncie objektywnym i z dwóch przypadków, w których nastąpiło pogorszenie, nie wyprowadza bynajmniej wniosku, że hypnotyzm jest bezskuteczny.

„Niepomyślny rezultat—mówi—wcale o bezskuteczności tej metody nie rozstrzyga. Potrzeba bowiem daleko większej liczby spostrzeżeń i dłuższego czasu, ażeby sobie wyrobić o jej wartości zdanie... W żadnym jednak razie nie można przypisywać tej metodzie znaczenia jakiegoś cudownego *panaceum* i stosować u wszystkich bez wyboru do hypnotyzmu skłonnych; takiego środka w medycynie nie ma i hypnotyzm nim nie jest...“

„...Bernheim nie stosuje hypnotyzmu bez wyboru u wszystkich chorych, utrzymuje, że w wielu cierpieniach nie pomaga i żąda ścisłej obserwacji nad leczeniem.“

Z tego powodu powstaje przeciwko O., że nie ma dlań chorób nieuleczalnych, że wystarcza mu tylko dla wskazań leczniczych wiadomość, czy dany osobnik jest na hypnotyzm wrażliwy, jeżeli zaś okaże się niewrażliwym, to stosuje magnetyzm.

Innego zdania jest autor co do magnetyzmu.

„Nie mamy—mówi—wyrobionego zdania o skuteczności magnetyzmu t. zw. zwierzęcego, stosowanego przez p. O.; jest to kwestja, leżąca po za obrębem badań przyrodniczych i którą zaliczyć wypada raczej do zakresu okkultyzmu i magji.”

A Ochorowicz? Ten, według zdania autora, nie posiada dokładnego przygotowania lekarskiego. Dr. Sz. z doświadczeń w klinice wyniósł przekonanie, że Ochorowiczowi „obce są elementarne wiadomości z anatomji, fizjologji i patologji“, zresztą ze słów O., że „wszystko mu jedno, jaki organ jest chory“, autor wnioskuje, że jest on zdania, „iż one (t. j. nauki lekarskie) są w praktyce leczniczej niepotrzebne. To być może, mówi autor, bo wiemy, że p. O. leczy i ma nawet wielu pacjentów.“

„...Według zaś zdania lekarzy—tak kończy dr. S. swój artykuł—kto tych wiadomości gruntownie nie posiada, nie może mieć pretensji do naukowego traktowania przedmiotu i do tego, aby jego obserwacje miały naukowe znaczenie.“

Tak mówią lekarze, którym w tej sprawie należał się głos pierwszy.

J. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W sprawie ogrodu Saskiego p. prezydent miasta pisze dziś w liście do *Kurj. por.* między innemi, co następuje: „Komisji nie chodziło o przeprowadzenie „ulicy” przez ogród Saski, lecz o to, czy należy przyszłym pokoleniom pozostawić wszelką swobodę działania, czy też zniewolić je postąpić tak, jak my uważamy „teraz”, że będzie właściwiej i nie dać im możności w przyszłości decydować sprawy tak, jak będą uważać za właściwsze—czy też należy narzucić im nasze przekonania, nasze uczucia i pragnienia, a może nawet nasze uprzedzenia, ponieważ w kolei czasu bardzo często okazuje się tylko uprzedzeniem to, co przedtem było uważane za świętą prawdę. *W każdym razie kanał B musi być przeprowadzony przez ogród Saski.* Czy tak go przeprowadzić, ażeby w przyszłości było rzeczą „nie konieczną, ale tylko możliwą” otworzyć „przejazd, nie zaś ulicę” z Marszałkowskiej na plac Bankowy przez ogród Saski, *czy też nadać mu kierunek taki, żeby otwarcie tego przejazdu uczynić w przyszłości zupełnie niemożebnem?* Tego właśnie zasadniczego pytania wcale nie roztrząsała prasa warszawska i nawet te jej organa, w których artykułach można było zauważyć prawidłowe pojmowanie treści owego pytania, także go nie dotknęły (?). Przyczyna tego, jak mi się zdaje, leży w tem, że prasa w danym wypadku powodowała się tylko względami uczucia; uczucie zaś, jako z natury swojej konserwatywne, nie zawsze bywa w harmonji z prawidłowym biegiem życia społecznego, którego istotę stanowią ciągłe zmiany, dążące do najswobodniejszego jego rozwoju.”

= Do notatki, donoszącej o egzaminach z kursu 6-iu klas szkoły realnej, wkradła się pomyłka co do liczby uczniów. Ogółem przystępowało do egzaminu piśmiennego 52-ch uczniów, a w tej liczbie 15 tu ze szkoły czteroklasowej p. Wojciecha Górskiego. Z powyższej szkoły 7-iu uczniów egzaminu nie wytrzymało, a 8-iu dopuszczono do dalszych egzaminów ustnych, co stanowi 53% w stosunku do wszystkich zdających, a nie 20%, jak pierwotnie doniesiono.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono listę 54 cudzoziemców, którym pobyt w Cesarstwie i Królestwie został raz na zawsze wzbroniony, nawet za paszportami. W liczbie wydalonych znajduje się: 30-tu poddanych austrjackich, 14-tu pruskich, 2-ch mołdawskich, 2-ch tureckich, 3-ch perskich i po jednym francuskim, szwajcarskim i amerykańskim. W ogólnej liczbie wydalonych mieści się 19-tu cudzoziemców mojżeszowego wyznania.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, co następuje: „Oficer policyjny przed wyruszeniem każdego statku na Bielany winien przekonać się o jego bezpieczeństwie i nie dopuszczać zabierania większej liczby pasażerów nad ilość oznaczoną. Na całej przestrzeni od placu Teatralnego do rogatek marymonckich przez dwa dni Zielonych Świątek ma się znajdować większa służba policyjna, która winna przestrzegać, aby powozy w kierunku rogatek jechały przez Nalewki, Muranów, Pokorną, a następnie przez Marymont, Kaskadę i Rudę, powracały zaś drogą bielańską przez lasek. Opłata rogatkowego winna być uiszczana przy wyjeździe z miasta, a z powrotem należy oddawać kwity. Naczelnik straży ogniowej, w razie suszy, obowiązany jest zarządzić obfite polanie wodą ulic aż do rogatek, a ogólny nadzór nad służbą i nad porządkiem, tak po drodze, jak i w lasku bielańskim, został poruczony p. o. pomocnika oberpolicmajstra, podpułkownikowi Andzaurowowi.”

= P. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym, aby w razie potrzeby wezwania do pożaru wojska, bezzwłocznie o tem telegrafowali do jen.-lejtnanta Kuźmina.

= P. o. oberpolicmajstra skazał trzech policjantów za wykroczenia służbowe na areszt: jednego na 7, a dwóch na 3 doby.

= W dalszym ciągu służba policyjna otrzymała zawiadomienie, że pułki: litewski lejb-gwardji i 40 koływański, wyszły z miasta do obozu.

= Z powodu zmiany rozkładu biegu pociągów na kolejach nadwiślańskiej i terespolskiej, zmieniono również godziny wysyłki korespondencji pocztowej z tutejszego kantoru pocztowego na wymienione linje.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, że JW. Główny naczelnik kraju zatwierdził na dalsze trzy lata pp. Henryka Cellera, jako starszego, i Teofila Jaworskiego, jako podstarszego zgromadzenia krześlarzy.

= Na czas nieobecności prokuratora izby sądowej, rz. rad. st. Turaua, obowiązki te sprawuje podprokurator, rz. rad. st. Kowalewskij.

= Lekarz miejski, dr. Hołownia, po długiej słabości przyszedł do zdrowia i od wczoraj zaczął pełnić obowiązki służbowe.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim „Aida” (występ pana de Negri), w teatrze Rozmaitości komedja Sardou „Mieszczanie na prowincji, a w teatrze Nowym wodewil Meilhaca „Nitouche”.

* P. de Negri da się usłyszeć dwukrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie we wtorek w „Robercie djable” i w sobotę w „Tannhaüserze”

Z oper repertuar przyszłotygodniowy zapowia

nadto na niedzielę „Manon” i na czwartek „Fra-Diavola”.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Nowego ogłosi na sobotę pierwsze przedstawienie czteroaktowej operetki Planquette'a, zatytułowanej „Korsarz” (Sourcof).

* Jedną z najbliższych nowości teatru Letniego ma być pięcioaktowa komedja Augiera i Sandeau p. t. „Jan de Thommeray”.

Głośny ten utwór rozdany już został do nauki.

Obsadę tworzą panie: Barszczewska, Noiretówna, Rakiewiczowa, Sznażanka i Trapszówna, pp. Grzywiński, Leszczyński, Ładnowski (rola tytułowa), Narkiewicz, Nowicki, Szymanowski, Waliszewski, Wolski i Wysocki.

* Od pojutrza widowiska w teatrach warszawskich rozpoczynać się będą o godz. 8-ej.

* W Towarzystwie muzycznem rozpoczęły się już kursa nauki na instrumentach dętych za opłatą po rs. 1 miesięcznie.

Zapisy trwają jeszcze bez przerwy i przyjmowane są w kancelarji Towarzystwa od godziny 11 do 1-ej po południu i od 3—8-ej wieczorem.

* P. Władysław Miller, słynny basista, po wieloletniej nieobecności przybył do Warszawy.

Ziomek nasz zbierał laury na pierwszorzędnych scenach europejskich.

= Do Częstochowy.

Pociąg spacerowy kolei wiedeńskiej na odpust w Częstochowie wyjedzie jutro, o godzinie 4-ej zrana.

Liczba pociągów będzie zastosowana do sprzedanych dziś biletów.

Powrót nastąpi w poniedziałek świąteczny po południu.

= Majówki.

Niezwykle ciepła i pogodna druga połowa maja zachęca wszystkich do urządzenia zbiorowych wycieczek *extra muros*.

Wczoraj taka majówka została urządzona dla alumnów tutejszego seminarjum archidjecezjalnego.

Około godziny 7-ej rano, po wysłuchaniu mszy św., wszyscy klerycy z profesorami udali się na statek, którym popłynęli do Jabłonny.

Tamże w południe podążył JE. ksiądz biskup Ruszkiewicz.

Cały dzień spędzono w parku i lesie na hygjenicznych rozrywkach, głównie zaś na grze w palanta, piłka bowiem na spacerach stanowi ulubioną grę młodzieży duchownej, której znakomita większość tak niedawno opuściła ławkę szkolną.

Powrót, również statkiem, nastąpił o zmroku.

Najdłuższą, bo czterodniową, majówkę wybrało się wczoraj liczne grono towarzyskie, złożone z 53-ch osób.

Pojechano do Nowej-Aleksandrji i Kazimierza, a powrót dopiero w niedzielę nastąpi.

Grono artystów-malarzy projektuje w początkach przyszłego miesiąca urządzić „czerwcówkę“ na wzór tych, jakie się odbywały w latach poprzednich, a wśród uczestników pozostawiły niezatarte wspomnienie doskonałej zabawy.

Nasi „sympatyczni“, a więc lutniści, również zamierzają urządzić cały szereg wycieczek w różne strony.

W przyszłym tygodniu urządza się majówka w Jabłonnie na sto osób.

Dla zabawy obecnych urządzony być ma teatr amatorski pod gołem niebem.

Stowarzyszenie subjektów przemysłowych krząta się również około urządzenia zbiorowej wycieczki do Jabłonny.

Wycieczka odbędzie się w d. 3-im czerwca, a współudział w niej przyjmie około trzystu osób.

= Na Bielany...

Jeżeli ciepło i pogoda wytrzymają na kilka dni, tradycyjna wycieczka na Bielany w Zielone Świątki zgromadzi pół Warszawy.

Do tej wycieczki czynią się też gorączkowe przygotowania.

Lasek bielański zapełnił się już licznemi przedsiębiorcami, którzy *panem et circenses* urządzają dla warszawiaków w postaci baraków bawaryjnych, karuzeli, huśtawek, młynów djabelskich i t. p.

Tam, gdzie tłumno i gorąco, awantury i kradzieże są nieuniknione.

Z tego powodu w przewidywaniu potrzeby urządzono prowizoryczny areszt, w którym zatrzymani z wieczora znajdą bezpieczny, bo pod ryglem, nocleg.

O środkach komunikacyjnych również pomyślano.

Dostać się na Bielany będzie można lądem i wodą.

Pierwszy rodzaj lokomocji najtaniej wypadnie omnibusami, które będą kursowały od rogatek.

Nasza marynarka wiślana całą swą flotyllę przeznacza dla użytku pasażerów, udających się do lasku bielańskiego.

Z tego powodu rozkład jazdy parostatkami na czas Zielonych Świątek ulega zupełnej zmianie.

Przez niedzielę i poniedziałek żaden statek, tak p. Fajansa, jak i p. Górnickiego, do Płocka i Włocławka nie wyruszy, podobnież i w odwrotnym kierunku.

Komunikacja między Warszawą a Mniszewem również do środy zostaje wstrzymana.

Zwracamy uwagę, iż z powodu niskiego stanu wody statki nie będą mogły zabierać zbyt wielu pasażerów, nie należy się więc na przystani tłoczyć, lecz cierpliwie oczekiwać swojej kolei...

= Bez.

Na skwerach i w ogrodach zakwitły już krzewy bzu tureckiego.

Znana aleja bzowa w ogrodzie Botanicznym kwitnie w całej pełni, a silny zapach bzu daje się już uczuwać w alei Ujazdowskiej przed ogrodem.

Przy tej okoliczności nadmieniamy, iż zdałaby się baczniejsza opieka nad temi krzewami, które są łamane bez żadnej ceremonji przez „dzieci” różnego wieku...

= Galar z drobiem.

Wczoraj zawinął do Warszawy galar z Kalwarji, napełniony ptactwem domowem.

Dziś już od 4-ej rano przekupnie bili się literalnie, zdobywając towar skrzydlaty.

= Po dawnemu.

Urocza miejscowość za rogatkami belwederskiemi, znana pod nazwą „Sielanki”, została niedawno w drodze przymusowej licytacji kupioną przez główną wierzycielkę.

Nabywczyni miała początkowo zamiar cały ogród rozparcelować, lecz projekt ten został zmieniony.

W „Sielance” podawnemu zostaje urządzony zakład restauracyjny przez jednego z kupców win.

= Spadek z Algieru.

Bednarz tutejszy, Gejbler, przed laty kilkunastu wyjechał do Algierji i tam, prowadząc zakład, zmarł obecnie.

Prokurator sądów miejscowych ogłasza w *Journal officiel*, że Gejbler zmarł bezdzietnie i pozostawił spadek.

= Dziewczyna samouczek.

Weronika Malzarówna, córka stelmacha z Borzewa, w gub. płockiej, nie ucząc się nigdy rysunku, robi udatne portrety z natury.

Jeden z lekarzy okolicznych przywiózł Malzarównę do Warszawy dla oddania jej pod opiekę jednego z kompetentnych artystów.

Dziewczyna ma lat 15 i jest niepiśmienna.

= Niezwykły wypadek.

Jeden z dróżników na kolei brzesko-chełmskiej, znużony, położył się dla odpoczynku na plancie kolejowym pomiędzy szynami i zasnął.

Twardo jednak spać musiał, kiedy obudził się dopiero, gdy najechał nań pociąg osobowy, złożony z 16-tu wagonów.

Maszynista, jakkolwiek ujrzał leżącego na szynach człowieka, nie zdołał już zatrzymać pociągu.

Mniemany samobójca jednakże został tylko lekko zraniony w głowę przez popielnik.

Zaiste szczęśliwy wypadek!...

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej do mieszkania C. Rodocha pod nr. 55-m na Pawiej dostał się złodziej przez otwarty lufcik i wyniósł garderobę wartości 100 rs.

W przejściu przez ogród Saski Aleksandrze Wiedeńskiej, córce komisarza sądowego, niewiadomy złodziej wyciągnął portmonetkę, zawierającą, oprócz gotówki, pierścionek złoty.

= Zalew ulicy.

Dziś około godziny 8-ej zrana na Wołowej, w pobliżu domu pod nrem 220-ym pękła rura wodociągowa, w skutek czego nastąpił zalew ulicy na znacznej przestrzeni.

Służbę inżenierską bezzwłocznie zawiadomiono.

= Zajście.

Dziś rano na Chłodnej oprawcy schwytali psa, który biegł bez kagańca.

Czterej panowie jadący dorożką, do których pies należał, domagali się oddania psa, a gdy oprawcy odmówili, poczęli im grozić.

Z tego tytułu wywiązała się awantura uliczna i sprawę skierowano na drogę sądową.

= Na cmentarzu.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim Aleksandra Ruszczykowa nagle zasłabła i urodziła dziecię płci żeńskiej.

Matkę i nowonarodzoną, po udzieleniu doraźnej pomocy, przewieziono do mieszkania pod nr. 56 na Dzielną.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Pradze rozbiegał się koń, zaprzężony do furgonu rzeźnickiego.

Rozhukany rumak w szalonym pędzie zawadził o latarnię, w skutek czego wóz się przewrócił, a syn rzeźnika Homera, wypadłszy na bruk, zranił się ciężko w głowę.

Na Zjeździe policjant zatrzymał rozbieganego konia, zaprzężonego do rozbitej bryczki.

= Przejechanie.

Dziś rano na Chłodnej ogrodnik Jan Szymański, powożący bryczką, przejechał policjanta, Rybickiego.

Jak się okazało, Rybicki, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie poniósł.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym do mieszkania Teodory Zielińskiej pod nrem 36-ym na Nowolipiu, przybyła znajoma jej Aniela Deryngowa, licząca 48 lat wieku, skarżąc się na brak środków do życia.

Kiedy Zielińska, pocieszywszy ją, jak mogła, wyszła do drugiego pokoju, Deryngowa, pochwyciwszy scyzoryk, poczęła nim zadawać sobie głębokie ciosy w piersi i w lewą rękę.

Skutkiem przecięcia arteryj i znacznego upływu krwi, życiu Deryngowej grozi niebezpieczeństwo.

Odwieziono ją do szpitala ewangelickiego.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym w sieni domu pod nrem 26-ym na Krakowskiem-Przedmieściu zmarł nagle jakiś niemłody człowiek.

Okazało się, że to jest Atanazy Jerofiejew, oficjalista inspekcji uniwersytetu.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą.

= Pożary.

W podwórzu domu pod nrem 12-ym na Szpitalnej zapaliła się nagromadzona w znacznej ilości słoma.

Ogień, przed przybyciem zaalarmowanej straży, mieszkańcy ugasili.

Na Dzikiej pod nrem 8-ym wynikł ogień na poddaszu.

Pożar stłumili kominiarze z I-go oddziału straży.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, w biurze rady zarządzającej przy ulicy Twardej pod № 72-im, odbędzie się szóste ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów metalowych B. Hantke w Warszawie.

— D. 23-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie odbędzie się zebranie stowarzyszonych w celu dokonania wyborów na członków władz Towarzystwa, w miejsce wychodzących z urzędowania.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania.** W interesie służby przeniesiono nauczyciela Jędrzejewskiego z Lubawy do obwodu rejencji wiesbadeńskiej.— Dziennikarz lwowski, p. Gniewosz, bawił w tych dniach w Księstwie Poznańskiem, w celu zaangażowania kapitalistów do większych przedsiębiorstw w Galicji.

× **Dzienniki rządowe** włoskie podają dekret królewski, podpisany przez króla Humberta d. 15 go kwietnia, a ogłoszony urzędownie 1-go maja, który mianuje młodego naszego rodaka, Kazimierza Witolda hr. Kulczyckiego, sekretarzem weneckiej prefektury.

× **Z Rzymu** donoszą nam, że Ojciec św. nie odesłał, jak inne dary, na wystawę jubileuszową obrazu N. Marji Panny Częstochowskiej, ofiarowanego mu przez felicjanki, a doręczonego przez galicyjską pielgrzymkę. Obraz ten pozostał w gabinecie papieskim i będzie umieszczony albo w sypialni, albo w kaplicy, gdzie Leon XIII-ty co rano mszę odprawia.

× **Energiczna królowa.** Podczas zwiedzania jednej z mnogich obecnie wystaw wiedeńskich, królowa Natalja, wbrew przepisom, nie chciała złożyć u wejścia parasolki. Wynikło ztąd nieporozumienie ze służbą, która, niepoznawszy królowej, dopiero na rozkaz jednego z przełożonych przestała się nieszczęsnej parasolki domagać.

× **Na cześć dziennikarzy.** Na cześć poległych między latami 1883-im a 1886-ym w Egipcie korespondentów pism, wydawcy i dziennikarze angielscy ufundowali bronzową tablicę pamiątkową. Nazwiska siedmiu poległych widnieją na niej: Edmund O'Donovan (*Daily News*), Frank Vicetelly (*Graphic*), Frank Power (*Times*), J. Aleksander Cameron (*Standard*), St. Leger A. Herbert (*Morning Post*), W. H. Gordon (*Manchester Guardian*) i Frank Roberts (*Ajencja Reutera*).

× **Król Oskar i fryzjer.** Z Algieru, w którym, jak już donosiliśmy, bawi obecnie król szwedzki, Oskar, dzienniki podają *bon mot* królewskie, wyrzeczone do jednego z miejscowych fryzjerów. Pewnego dnia zapragnął król Oskar ogolić się i ostrzydz, wezwano tedy golibrodę, który wobec królewskiej brody i włosów jakiś zmieszany i nieswój brał się do rzeczy. Król zauważył wzruszenie mistrza nożyc i brzytwy: „Ależ nie rób sobie zbytecznych ceremonij—zawołał, śmiejąc się—i ufryzuj mnie: *avec liberté, égalité et fraternité.*”

× **Nie uratowano.** Zasypany przed 20-tu dniami przy robocie studni w Blanchefave, Dettilleux, o czem w swoim czasie donosiliśmy, został nareszcie wydobyty, ale bez życia. Nadludzkie wysiłki, których nie szczędzono dla wyratowania nieszczęśliwego, nie dopięły celu. Śmierć, wedle orzeczenia lekarzy, nastąpiła przed 12-tu dniami skutkiem uduszenia. Zmarły leżał z wyciągniętą ręką, jak gdyby zasłaniał się przed opadającemi na niego rumowiskami, z raną na twarzy.

× **Dobra służąca.** —Jeżeli to pani przykrość sprawia zażywać lekarstwo, to ja mogę panią w tem wyręczyć.

Nekrologja.

† Ś. p. Emilja z Brzostowskich **Pruszyńska**, opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach zmarła dnia 17 maja r. b., przeżywszy lat 74. Pogrążone w smutku wnuki, wnuczki i prawnuczki zapraszają na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 19 maja, to jest w sobotę o godzinie **11-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —535—

† Ś. p. Izsbella z Wrońskich **Janowska**, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 17-go maja 1888 r., przeżywszy lat 56. Stroskany mąż wraz z synem, córką i zięciem zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 19-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1543—

† W dniu 23-im maja r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Rufina **Morozowicza**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—1533

† Za duszę ś. p. Józefa syna Jacentego **Górskiego**, dymisjonowanego pułkownika wojsk cesarsko-ruskich, zmarłego w Piatigorsku, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, w sobotę, to jest dnia 19-go maja, o godzinie **11-ej** zrana, na które brat zmarłego w nieobecności matki i rodzeństwa zaprasza krewnych i życzliwych. —1532—

Z DZIENNIKÓW RUSKICH.

Now. wr. zaznacza, iż prasa niemiecka od pewnego czasu zwraca się nieustannie z insynuacjami pod adresem Rosji:

„Groźby, skargi na intrygi Rosji, na panslawistów, na niezwykłą czynność jej dyplomatów sypią się, jak z rogu obfitości. Tylko *Berl. Tgbl.* zapytuje: „Zkąd pochodzi niepokój? dlaczego krzyczycie przeciw Rossji? Nam się przeciwnie zdaje, iż wszystko jest jak najlepiej. Mówicie, że Rosja zbuntowała Rumunję, lecz powstanie zostało uspokojone. Mówicie, że Rosja zdobywa znaczenie w Serbji, lecz tam odbyła się zmiana ministerjum, korzystna dla Wiednia, nie dla Moskwy. Dawno mówicie o tem, że Rosja podburza Macedonję, lecz, jak dotąd, żadnego wzburzenia nie widać. Obawialiście się, aby Rosja nie zachwiała pozycji Crispi'ego, „przyjaciela związku austrjacko-niemieckiego", lecz on, Bogu dzięki, silnie siedzi na swem miejscu. Być może, że Rosja życzy sobie wszystkiego, co było powiedziane, lecz nic się z tego nie zdarzyło, to też nie rozumiemy, zkąd niepokój i krzyki." I my również—dodaje *Now. wr.*—nie rozumiemy, zkąd biorą się oskarżenia Rosji o intrygi, popieranie ruchów włościańskich w Rumunji i t. p. Nic podobnego nie mieliśmy na myśli i mieć nie mogliśmy."

W innem miejscu ta sama gazeta powiada:

„Rolę przodownicy w napaściach na Rossję wzięła na siebie znów *Post* berlińska, a jako punkt wyjścia do dalszych insynuacyj wybrała znany artykuł *Rusk. inw.* z grudnia r. z. Wspomniawszy, że w *Rusk. inw.* gromadzenie wojsk na granicy zachodniej wymotywowane było względnie lepszą organizacją armji niemieckiej nad naszą, gazeta zadaje przedewszystkiem pytanie—czyż nie zawsze szybkość mobilizacji niemieckiej przewyższała mobilizację ruską? Tymczasem w Rossji nikt nie upatrywał w tym niewątpliwym fakcie niebezpieczeństwa, a to ztąd, że nikomu do głowy nie przychodziła możebność wojny rusko-niemieckiej. Jeżeli teraz rzecz się ma inaczej, to według zdania gazety *Post*, nie można winić Niemiec, które nie dążą do zdobyczy w granicach Rosji, której zamiary względem Austrji, sprzymierzeńca Niemiec, budzą coraz większe obawy."

Dalej znów czytamy:

„Chcą najwidoczniej dowieść, że Rossja szykuje się do wojny. W tym celu przekręcają nawet całą historję przesilenia bułgarskiego i starają się rozpowszechnić zdanie, jakoby Rosja stworzyła kwestję bułgarską. Świat cywilizowany wie — powiada *Voss. Ztg.* w zakończeniu dłuższego artykułu wstępnego—że tylko ruska interesowność i ruska arogancja doprowadziły bułgarów do położenia, w którem się obecnie znajdują, lecz on wie również, że oni nigdy nie powrócą do stosunków „normalnych" względem Rosji. Dość już mają przyjaźni ruskiej."

Kronikarz *Grażdanina* tak się żartobliwie wyraża o spółczesnych stosunkach we Francji:

„Biedni francuzi potracili głowy i nie wiedzą, komu wierzyć? Ale bo też rzeczywiście można stracić głowę wobec tylu kandydatów do rządzenia. A wszyscy podobni są do roznosicieli, krzyczących nad uszami przechodniów: *messieurs et mesdames*, albo jak teraz: *Citoyens et citoyens, un roi démocratique à 3 sous le mètre, un empereur, un empereur démocratique, seulment vingt centimes*, a dalej znów inny drze się: *une république démocratique, 5 sous la litre*... i tak dalej i tak dalej. Publiczność zatyka uszy i sama nie wie, kogo właściwie słuchać... Prawdziwie trudne położenie: wszyscy łżą, nikomu wierzyć nie można. A wszyscy cisną się do rządzenia losami Francji i wszyscy ci są—*tous des gredins*, jak mówią francuzi."

Złośliwą swoją notatkę kończy kronikarz słowami:

„Koniec końców operetka pod tytułem: „*Le voyage de Mr. Boulanger*" znajduje się w całej pełni. Setki tysięcy francuzów przypatrują się z zainteresowaniem operetce i mówią: ciekawe jest, jak się to skończy — zaczekajmy, zobaczymy... Byleby koniec operetki nie był końcem Francji: *that is the question.*"

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—*Pet. wied.* dowiadują się, że podczas przyszłej kampanji te cukrownie, które, oprócz surowca własnego, przerabiają jeszcze obcy, będą mogły wywozić syrop rafinowany bez akcyzy tylko w stosunku 2% do całej ilości rafinady, która odpowiada ilości nagromadzonego w rafinadzie surowca. Pozostały po nad 2% syrop liczony będzie jako cukier. (*Aj. półn.*)

Petersburg 18-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tutejszy poseł austrjacki wyjechał wczoraj na krótki urlop za granicę. (*Aj. półn.*)

Petersburg 18-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Fligiel-adjutant W. Ks. Jerzy Michałowicz otrzymał order św. Włodzimierza 4-ej klasy.

Petersburg 18-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W sierpniu znany podróżnik, Przewalski, wyjeżdża do Azji środkowej. Na pokrycie kosztów ekspedycji asygnowano 40,000 rs.

Petersburg 18-go maja. (*Tel. pr. Kurj. W.*)—Z Merwu donoszą: Kilka rodzin plemienia Salorów, prowadzących życie koczownicze pomiędzy granicą afgańską a ruską, zmuszone zostały przez władze afgańskie do opłacenia haraczu. W d. 24-ym kwietnia (st. st.) przyszło pomiędzy salorami i afgańczykami do krwawego starcia, przyczem zginęło cztery osoby.

Wiedeń 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według zapewnień, otrzymanych przez *Politische Correspondenz* z Konstantynopola, w ciągu lata powstanie w Macedonji wybuchnąć musi. Pod spokojną napozór powierzchnią wre wszystko. Do powstania prą przeważnie żywioły helleńskie.

Budapeszt 18-go maja. (*Tel. pryw. kur. W.*)—*Nemzet* drukuje artykuł agitacyjny, w którym zachęca mocarstwa sprzymierzone, aby zapytały Rossję o powód gromadzenia przez nią sił wojskowych na zachodnich granicach państwa.

Lwów 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W d. 21-ym b. m. ma odbyć się tutaj zgromadzenie wyborców, celem zastanowienia się nad sposobem, w jaki gmina lwowska ma sobie wynagrodzić straty w dochodach propinacyjnych, wynikłe z zaprowadzić się mającego nowego podatku spirytusowego. Zaproszono do uczestnictwa w meetingu posłów lwowskich: dra Smolkę i dra Karola Lewakowskiego.

Berlin 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Według źródeł urzędowych ostatnie dni przeszły zupełnie bez gorączki u cesarza. Trudność w łykaniu prawie zupełnie znikła. Wydzieliny z rany operacyjnej mniejsze. Widocznym jest wzrost sił u chorego.

Malborg 18-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarzowa Wiktorja przybędzie tutaj dopiero po ślubie ks. Henryka.

Poznań 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Ksiądz kanonik Kurowski zachorował powtórnie niebezpiecznie.

Paryż 18-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Grupa bonapartystów w izbie deputowanych na specjalnem zebraniu przyjęła rezolucję, aby porozumieć się z pozostałemi grupami prawicy co do środków agitacyjnych wewnętrznych i zewnętrznych, skierowanych do rozpuszczenia izby.

Londyn 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiadomości tutejsze przedstawiają położenie w Azji mniejszej, jako groźne.

Dublin 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pojawił się tutaj manifest parnelistów z powodu znanego wystąpienia Papieża do duchowieństwa irlandzkiego. Manifest zarzuca Papieżowi powoływanie się na niepewne fakta i, jakkolwiek przyznaje stolicy apostolskiej prawo do jurysdykcji kościelnej, jednak stanowczo oświadcza, że irlandczycy nie mogą zgodzić się na mieszanie się Papieża do stosunków politycznych Irlandji. (*Aj. półn.*)

Dublin 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Bulla papieska ma być odczytana we wszystkich kościołach wraz z deklaracją zbiorową biskupów irlandzkich, która oznajmia, że bulla nie dotyczy ani ligi, ani praw narodowych Irlandji.

Kopenhaga 18-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Następca tronu duńskiego objął protektorat nad ruskim oddziałem wystawy. Oddział ten wywołuje ogólny podziw.

Bukareszt 18-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Podprefekt Sylistrji stwierdził protokularnie, że ks. Aleksander Kuza gorliwie zachęcał chłopów do buntu przeciw władzy.

Bukareszt 18-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rząd rozwiązał radę municypalną w Jassach.

Sofja 18-go maja. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Pomiędzy stronnikami Cankowa i Karawełowa mają być znowu nawiązane układy.

Sofja 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Z Koestendilu telegrafują, iż żandarmerja miała dwie utarczki pomiędzy Bodeną i Bystrzycą z bandami zbrojnemi. Ściganie band odbywa się systematycznie ku granicy tureckiej.

Sofja 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—*Ajencja Havasa* prostuje wiadomość o złożeniu z urzędu metropolity tyrnowskiego, Klemencjusza. Prawdą jest tylko, że miejscowa rada municypalna zabroniła metropolicie spełniania funkcyj w kościołach tyrnowskich, ponieważ zajmował się, wbrew prawu kościelnemu, polityką.

Sofja 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Przy Koestendil wykryto nową szajkę powstańców. Sześć osób ujęto, reszta uciekła.

Sofja 18-go maja. (*Te. pryw. Kur. War.*) — Rozprawy kasacyjne w sprawie procesu majora Popowa rozpoczną się w sobotę.

Berlin 18-go maja. g. 2 m. 30. (*Tel. p. K. W.*)—Bilety banku ruskiego 168.25 (wczoraj 169.40).—Bilety banku ruskiego na dostawę 168.60 (wczoraj 169.—).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce z rogu Mokotowskiej i Wilczej.*—Fabryka nie istnieje.

— *Pani Marji.*—Koch na Marszałkowskiej.

— *Kamienicznikowi.*—Ustawa wzajemnego stowarzyszenia, mającego na celu zmniejszenie strat na komornem w obrębie m. Warszawy, opracowana przez pp. Wł. Janasza i adw. przys. Henryka Dziewulskiego, przesłaną została do ministerjum spraw wewnętrznych do zatwierdzenia. Ponieważ decyzja odnośna wydaną jeszcze nie została, sprawa utworzenia towarzystwa pozostaje w zawieszeniu. Naturalnie, trudno obecnie przewidzieć, kiedy projekt zyska zatwierdzenie i stowarzyszenie wejdzie w życie.

— *Panu X., stałemu prenumeratorowi.* — Rzecz bardzo prosta, iż *szewc* nie może się chlubić medalem za *ślusarstwo* i odwrotnie, na szyldzie zaś niewolno stroić się w cudze piórka.

— *Panu Wacławowi Rod.*— Serdecznie dziękujemy za list, który odczytaliśmy z rzetelnem zajęciem. Tylko, czy nie za ostra krytyka?...

— *Interesowanemu prenumeratorowi.*—W miastach—do władzy miejskiej i ministerjum spraw wewnętrznych, bez udziału zarządu komunikacji, do którego należą drogi pozamiejskie i rzeki.

— *Panu S. K. z ul. Dzielnej.*— Właściciel garbarni na Lesznie, p. Karol Szlenkier.

— *Interesowanemu prenumeratorowi.*—Co do drugiego pytania, objaśniamy, że stawiennictwo powoda osobiste lub przez pełnomocnika jest bezwarunkowo konieczne. W sądach pokoju niestawiennictwo skutkuje umorzenie sprawy, w sądach ogólnych jej odroczenie, poczem należy zyskać nowy termin i wyrok może zapaść tylko wtedy, kiedy powód stawi się na posiedzenie. Na pierwsze pytanie odpowiemy niebawem.

— *Panu J. W. w Brześciu Litewskim.* — Przykro nam, iż w tej kwestji żadnych objaśnień dać sz. panu nie możemy, ani bowiem p. Ney, ani skutki leczenia jego sposobem, ani wreszcie sam sposób nie jest nam znany. Wskazówka ułożoną została według najnowszych wyników wiedzy lekarskiej w tym kierunku.

— *Panu Dymowskiemu.*— List sz. pana, jako dotyczący interesu prywatnego, może być drukowany jedynie w reklamach płatnych. Zresztą, niepodobna tamować nikomu swobody głosu, zwłaszcza, gdy ten głos pochodzi od takiej powagi, jak dr. Łuczkiewicz. List sz. pana zakomunikowaliśmy autorowi artykułu do decyzji.

GIEŁDA.

Warszawa 18-go maja.

Wczorajsze lepsze kursa berlińskie słabo usposobiły dzisiejsze zebranie nasze, które płaciło pierwiastkowo za krótki Berlin 59.05. Gdy jednak w drugiej połowie posiedzenia jeden z większych banków wystąpił w roli odbiorcy, kurs podskoczył nagle do 59.15 i doszedł do 59.25 przy zamknięciu czynności. Z Berlina otrzymano szacowanie niezmienione 169, odpowiadające 59.17$\frac{1}{2}$ bez kosztów, z zaznaczeniem słabej dążności tamecznej giełdy. Dziś mieliśmy różnice 20 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego żadnej.

W obcych walutach ruch średni.

Za wpłatę w **Berlinie** żądano 59.35, osiągano 59.05, 59.15, 59.20, 59.22$\frac{1}{2}$ i 59.25.

Londynem krótkim obracano po 11.98 i 11.98$\frac{1}{2}$, przy chęci otrzymania 12.01.

Paryż krótki ofiarowano po 47.80, oddawano po 47.70.

Wiedeń krótki kupowano po 94.90, przy żądaniu 95.20.

W papierach również obroty średnie.

Za listy likwidacyjne żądano w dużych sztukach 90.15, a w małych 90; otrzymano zaś 89.90 za kilka tysięcy dużych odcinków, oraz 89.75 i 89.80 za kilka tysięcy małych.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 99.50 I em. i 98.35 II i III em. Zbyto parę tysięcy II em. po 98.15.

Za nową pożyczkę czteroprocentową chciano otrzymać 83.20, a osiągnięto 83, 83.02$\frac{1}{2}$ i 83.05 za kilkanaście tysięcy rubli.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.75 I ser., 100 II, III i IV ser. i 99.90 V ser.; zabrano kilka tysięcy I ser. po 100.60 i kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 99.75, 99.80 i 99.85.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 100, 99, 98.25, 98.15 i 97.90 według serji. Kupiono parę tysięcy III ser. po 98.15.

Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu po 95, 94 i 92.75 stosownie do serji.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy oddanoby po 93.

Kilka tysięcy listów zastawnych wileńskich 5% ulokowano po 92.35 i 92.40.

Dziś z powodu uroczystego święta dworskiego ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie mocne. wyczekujące.

H. O.

Letnie Mieszkania.

Targ Witkowskiego.

Pomimo dwudniowej przerwy w targu, dowozy w dniu dzisiejszym były nieznaczne, a usposobienie z powodu spokojnego i stałego stanu powietrza nie zbyt chętne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 150 korcy. Wyborowe ziarno sprzedawano po rs. 7.05, białą po 6.70, gorsze gatunki zupełnie zaniedbane. Dowozy żyta wynosiły zaledwie 300 korcy. Dobre gatunki w niewielkich partjach kupowano po 3.50—3.65. Na gorsze zupełnie nabywców nie było. Za jedną partję czterorzędowego ładnego jęczmienia zapłacono po 2.95. Dowozy owsa stosunkowo znaczne, wynosiły bowiem przeszło 600 korcy. Za średnie ziarno płacono 2.15, 2.20 i 2.25, za lepsze 2.30, 2.35, 2.40 i 2.45. Siana i słomy dostarczono obficie.. Siano kupowano po 30, 40 i 45 kop., słomę po 20 i 22 i pół kop. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Ruch wielki na wszystkich punktach targowych, gdyż targ dzisiejszy, jako poprzedzający Zielone świątki i doroczne pielgrzymki do Czerniakowa i na Bielany, sprowadził daleko większą ilość pragnących zaopatrzyć się w nieodzowny prowiant. Dostaw sporo, lecz sprzedający trzymali się w cenach, które normowały się jak następuje: **Chleb** w dawnej cenie, pytlowy bochenek 3-funt. 9, 10 i 12 kop., chleb razowy funt kop. 2$\frac{1}{2}$, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy w sporej ilości i w tym tygodniu dostarczony za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie 1 i pół kop., za trzy 2$\frac{1}{2}$ kop., czerstwe za cztery 2$\frac{1}{2}$ kop.— **Mięso** dziś nieco więcej niż w poprzednim tygodniu dostawione, sprzedawano: *Wołowina* w lepszych częściach funt od kop. 12 do 14, w gorszych funt od kop. 8 do 10. Polędwica od 24 — 25 kop. za funt, ozór od kop. 80 do 90, cynadry od 20 do 25 za parę, cztery nogi od 40 do 45 kop. Flak cały od kop. 70 do 80, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11 do 12$\frac{1}{2}$ kop. Głowizna wołowa funt od 5 do 5 i pół kop. *Cielęcina* także dostawiona w sporej ilości na wszystkie targi, za funt z ćwierci 10 do 12 kop., innych częściach 8—9 kop., wątróbka 20—22$\frac{1}{2}$ kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki od 12 do 15 kop., łebek od 10 do 15 kop. *Baranina* cokolwiek tańsza, za dyszek i comber od 15 16 kop. za funt, w innych częściach od kop. 9 do 10 za funt. *Wieprzowina* od szynki funt od 11—12 kop., boczek od 14—15 kop. Schab od 15 do 16 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt od 20 kop. *Prosiąt* sporo dostawione na wszystkie targi, lecz z powodu przedświątecznych zakupów trzymane są w cenie, która daleko większą jest od cen w roku zeszłym o tej porze praktykowanych. Za małe sysaczki żądano po 60 kop.. za większe rs. 1 do 2.. — **Drób** licznie dostawiony, chętnych znajdował nabywców. Za indyka żywego rs. 2 kop. 60, bite tłuste od rs. 3 do rs. 5 płacono, indyczki od rs. 1 kopiejek 50 do rs. 2. Kapłony od rs. 1 do 1 kop. 20, pulardy od kop 80. Kaczki od 50 do 60 kop. Gęsi od rs. 1 kop. 25. Kury od 60 do 75 kop. Perliczki tak samo. Kurczęta w większej daleko ilości niż w zeszłym tygodniu dostawione płacono za małe od 50 kop., za większe od 70 kop. żądają — **Ryby**. których wciąż niewiele, drogie, płacono: łosoś świeży funt od rs. 1.20—1.35, łosoś wędzony funt kop. 75. Jesiotr ukazał się w małej ilości, za funt 22$\frac{1}{2}$ do 25 kop. Sandacz śnięty funt od 18 — 20 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30—35 kop., szczupaki śnięte funt od kop. 16 do 18. Inne ryby funt od kop. 9 do 12. Raki, których coraz więcej na targach, płacono za kopę drobnych kop. 60, cena większych do rs. 2 dochodziła.—**Nabiał** w obfitości zalegający wszystkie punkta targowe, płacono: Mleko niezbierane od 7 i pół do 8 kop. kwarta, mleko zbierane od 3 do 4 kop. kwarta, śmietanka od 15 do 18 kop. za kwartę, śmietana od kop. 25 do 30 kop. za kwartę. Masło w mniejszej daleko ilości dostarczone, równało się cenom zeszłotygodniowym. Za funt masła bez soli u włościan i kolonistów od kop. 30 do 35 kop., solone funt od kop. 25 do 27$\frac{1}{2}$ kop. Sery zwyczajne od 12 do 25 kop. Sery owcze od 10—15 kop. baryłka, ser szwajcarski funt od 25 — 75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki taniej nieco niż w tygodniu poprzednim od 6 do 8 kop. Jaja w jednej cenie, za kopę żądają od kopiejek 85, na sztuki świeże u włościanek sprzedawano po 1 i pół kop. **Owoce** w bardzo małej ilości już znajdujące się na targach. jabłka kompotowe sztuka od 2—3 kop., jabłka małe szt. od 1$\frac{1}{2}$ do 2 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 30 kop., orzechy tureckie za funt od 18 do 20 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańczy mniej, za ładną pomarańczę 8 do 9 kop., drobne od 5 kop. Cytryny sztuka od 3 do 4 kop. Grzyby suszone wianek duży od 20 do 22$\frac{1}{2}$ kop., półwianki od 15 kop. Pieczarki za blacik od kop. 15. Smardzy wciąż sporo, na blaciki i kupki, w cenie 10 kop. za blacik, a 5 kop. za kupkę.—**Warzywa** Kartofle na garnce od 7 do 8 kop. Buraków kupka od 2 do 3 kop., marchwi tak samo. Cebuli kwarta od 3 i pół do 4 kop., pietruszki pęczek od 3 do 5 kop. Chrzanu pęczek od 5 do 10 kop. Nowalijkami zapełniono wszystkie targi, sałatki blacik od 3 kop., ogórki od 12 kop. sztuka, marchewki młodej pęczek od 20 kop. Szparagów kopa cienkich od 50 kop., grubsze piękne do rs. 1 kop. 50, rzodkiewka staniała, pęczek kop. 1 i pół. Kartofle młode zagraniczne od 13 kop. funt. Buraczków młodych pęczek kop. 10, szczypiorku pęczek od kop. 4 do 5. Zieleniny sporo dostawili włościanki. Szczawiu kupka pół kop., szpinaku tak samo.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 16-go maja r. b. Pszenica krajowa bez zmiany, transito przy słabem żądaniu, cokolwiek niżej. Za krajową płacono 172 m., polską transito czerwono-pstrą 123—4 f. 130 mar., pstrą 123 f. 123 m. dobrze pstrą 129—30 funt. 128 m., jasno-pstrą 127—8 128 m., białą 129 i 130—1 f. 133 m., wysoko-pstrą 128—9 i 129 f. 131 m., wysoko-pstrą szklistą 128 f. 131 m., 129 f. 132 m. za tonnę. Na maj tr. 129 i pół m., na wrzesień-październik 133 i pół m. za tonnę płacono. Cena regulacyjna 128 m. Sprzedano 100 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, transito słabo i cokolwiek niżej, polskie tr. 74 m., na maj 73$\frac{1}{2}$ m., na wrzesień-październik 78 i pół m. za tonnę płacono; sprzedano 50 tonn. Cena regulacyjna 72 marki. Jęczmień polski transito 74 do 100 m. za tonnę. Groch polski trans. do gotowania 95 m., średni 89 do 91 m., na paszę 85 do 87 i pół m. Wyka polska tr. 71 m. za tonnę. Koniczyna biała 6, 18 m., czerwona 8, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 22, 23, 25 marek za 50 kilogr. Otręby grube pszenne 3.45, średnie 3.00—3.10, miałkie 3 rs., uszkodzone 2.50 marek za 50 kilogr. Spirytus nie podlegający cłu 52 i pół żądano, podlegający cłu 31 i pół m. płacono. Cukier bez interesów. Magdeburg telegrafował: „Tendencja stała, najwyższe notowania 21.50. Nowa kampanja 12.46, kupujący".—*Sosnowiec* dnia 15-go maja. Gatunki wilgotne żyta w zaniedbaniu, polskie wyborowe 69, średnie 62 i pół, wołyńskie 62 i pół, litewskie wyborowe 69, średnie 62 i pół kop. za pud. Wyborowe gatunki pszenicy cokolwiek wyżej, biała 100—120, żółta 105 i pół do 117 kop. pud. Owies 58 do 68 i pół kop. za pud. Jęczmień browarny 68 do 90 i pół, na paszę 64 i pół, groch do gotowania 97, gryka niżej 90 do 100, proso 78—83 kop za pud. Łubin żółty 55 i pół do 65 i pół, makuchy lniane 107, rzepakowe 92 i pół. Otręby pszenne grube 56—61, miałkie 54 do 56, otręby żytnie 56—62 kop. za pud.

— **Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej,** ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1-go kwietnia do dnia 1-go maja 1888-go roku dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia.

Ofiary miesięczne: dnia 1-go kwietnia. JW-na J. P. rs. 100, JW. hr. A. Po. rs. 100, JW. hr. Or. Zamoyska rs. 50, JW. hr. M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, G. P. rs. 25, K. S. rs. 25, W-ny ksiądz kanonik Jagodziński rs. 25, JW-ny Jan Bloch rs. 80, W-ni Jan i Aleks. Goldstand rs. 55, W-na Wła. Laska rs. 15, W-ny Bernard Hantke rs. 10, W-ny Cze. Biernacki rs. 10, W-ny Badowski za marzec i kwiecień rs. 10, JW. hr. Michałowa Stadnicka rs. 5, W-ny Lucjan Symo. za trzy miesiące rs. 3, W-ny Salo Hantower za trzy miesiące rs. 3.

Ofiary jednorazowe: dnia 10-go kwietnia. JW. hr. A. Po. rs. 42, za dusze Mani, Stasi i Zosi rs. 5, J. B. rs. 25, Bog rs. 2, JW. hr. Pela. Bran. rs. 30, JW. Ludwik Gór. rs. 10, JW. Szwejkowski rs. 10, z ofiary rocznej JW. hr. Wł. Branickiego rs. 100, R. B. rs. 1, z jubileuszu W-go Zygmunta Krysińskiego rs. 150, Kł. pocztą rs. 2, K. S. rs. 3, L. L. rs. 3, S. N. rs. 3, N. N. rs. 1 N. N. rs. 20, N. N. rs. 6, hr. Chołonieska rs. 1, pocztą rs. 7, Stan. Niedźwiecki rs. 3, księżna Czet. rs. 3, N. N. rs. 1, Adam Krzyżanowski rs. 20, Hr. S. rs. 10, z redakcji „Przeglądu katolickiego" rs. 23 kop. 11, z redakcji „Biesiady literackiej rs. 62 kop. 20.

Razem rs. 1109 kop. 31.

Biuro wsparło w tym miesiącu 358 rodzin.

NOWE DZIEŁO Edmunda Jankowskiego

Ogród przy dworze wiejskim.

Około 700 stronnic druku w dużej 8-ce, 300 rysunków, oraz 6 tablic litografowanych.—**Tom I. Ogród użytkowy,** mieści w sobie wiadomości: 1) O hodowli warzyw, 2) drzew owocowych i 3) zużytkowaniu czyli przerabianiu owoców.—**Tom II. Ogród ozdobny,** zawiera: 1) naukę o ogrodzie spacerowym, 2) opisanie drzew i krzewów ozdobnych w kraju naszym wypróbowanych, oraz ich hodowli, 3) kwiaty w gruncie, 4) kwiaty pod szkłami. Do tomu I, dodane są plany ogrodów przy dworach wiejskich z objaśnieniami, a do tomu II, plany i wzory najtańszych i najlepszych szklarni na wsi potrzebnych.

Jestto jedyny w swoim rodzaju oryginalny polski podręcznik ogrodniczy, treściwy, praktyczny i uwzględniający wszelkie potrzeby ogrodu wiejskiego.

Książkę tę **po rs. 4,** nabywać można u autora (zarazem wydawcy), adresując: Warszawa „Ogrodnik Polski" Mazowiecka 11.—**Ogród przy dworze wiejskim,** wyjdzie z druku przed końcem Maja 1888 r. 759r

---

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie,

HISTORJA Literatury Polskiej

na tle dziejów skreślona

p. Marjana Dubieckiego.

Szósty zeszyt dzieła tego wyszedł z druku. Całość obejmuje mniej więcej 12 zeszytów. Cena każdego zeszytu **50** kop., z przesyłką pocztą **60** kop. Przy odbiorze pierwszych, płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej dopłaty. 877r

---

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.

Leczenie Domowe.

Czwarta książka wyszła z druku, treść jej:

Massaż. Sposoby wykonywania, zastosowania i skuteczność w leczeniu chorób zewnętrznych i wewnętrznych. Według najnowszych źródeł naukowych, opracował Dr. *J. Starkman.* Z 25 rysunkami. Cena kop. 80, z przesyłką pod opaską 90 kop.

Poprzednio wyszły:

I. Kaszel i choroby piersiowe, ich przyczyny, leczenie i zapobieganie. Poradnik dla wszystkich, opracował Dr. *Paweł Niemeyer.* Z 6 rysunkami. Przełożył Dr. J. St. Cena kop. 50, z przesyłką kop. 60.

II. Hemoroidy. Przyczyny choroby, sposoby ich leczenia i zapobiegania. Opracował Dr. *Paweł Niemeyer.* Z 9 rysunkami. Cena kop. 50, z przesyłką pocztą k. 60.

III. Choroby żołądka, wątroby i kiszek, ich przyczyny, zapobieganie i leczenie, opracował Dr. *J. Halmer.* Przekład Dr. J. St. Z rysunkiem. Cena kop. 70, z przesyłką kop. 80.

W dalszym ciągu wyjdą:

IV. Choroby pęcherza i nerek. Opisał Dr. *H. Baas.*

V. Hysterja.

VI. W jaki sposób się leczyć? Poradnik dla wszystkich. Przez *Karola Neumanna.* 683r

VII. Choroby nerwowe.

BUSKO.

Dr DYMNICKI, Lekarz zdrojowy, stale w Busku zamieszkały, ordynuje w domu własnym. 819R

Nowo-otworzony

Kantor wynajmu karet i powozów,

Nowy-Świat Nr 25,

Powozy, uprząż i liberja porządne, stangreci fachowi, konie dobre.

Ceny możliwie nizkie.

PP. Potrzebujący koni stale, na czas dłuższy, do jazdy na wieś, na spacery i t. d., raczą łaskawie porozumieć się o warunkach wynajmu i cenach w Kantorze. 572

Nowy transport wyrobów Studzienieckich, znanych ze swego wykończenia i taniości i cieszących się już obszerną i zasłużoną reputacją, nadszedł do składu głównego maszyn W-go Z. Ostrowskiego, róg Nowego-Świata i Alei Jerozolimskiej, w którym za ceny stałe, przez Zarząd Towarzystwa oznaczone, są do nabycia następujące przedmioty: Bryczki, Wozy, Krzesła dębowe wyplatane rzeźbione, Ramy do luster lub obrazów, Noże rzeźbione do rozcinania papieru, Pudełka, Kredensy, Stoliki szkolne dla dzieci, Stołeczki, Foteliki, Kręgle do gry, Szafy śpiżarniane, Szafy, Szafki, Stoły, Stoły kuchenne, Taborety zwyczajne i składane z dywanikiem, Umywalniki, Taborety i Krzesełka kuchenne, Wieszadełka drewniane i żelazne, Stolnice, deseczki do mięsa, sera i t. p., Ubijaki, Wałki, Balje, Kubły dębowe i sosnowe, Wanienki, wreszcie Łóżka żelazne składane i t. d. 881

Do wynajęcia w domu przy ulicy Nowy-Świat pod № 54, każdego czasu

SKLEP

z dwoma pokojami i kuchnią, oraz lokal z pięciu pokojów, balkonu, kuchni ze zlewem i wodociągiem, na 1-em piętrze od frontu, zaś od 1-go Lipca r. b. lokale o 2-ch i 3-ch pokojach z kuchniami i przedpokojami. Tamże są do sprzedania szyby lagrowe. Wiadomość u stróża. 672

Ostrzeżenie.

Ja, niżej podpisana, podaję do ogólnej wiadomości, że za męża mego Leopolda Sawickiego, żadnych długów płacić nie będę, ponieważ jest chory na umyśle, co jest przez radę lekarską potwierdzone. 673

Henryka Sawicka.



803R

Wejkert i Drechsler w Łodzi

Najtańsze źródło do nabywania mebli żelaznych, welocypedów, wózków dziecinnych. Cenniki franko. — Poszukuje się agentów.

Ktoby z Panów **Inżynierów i Geometrów** miał do sprzedania lub wypożyczenia za kaucją

instrument niwelacyjny

z limbem i dalekomierzem, uprasza się o pozostawienie adresu w kantorze Kurjera pod „Niwelator". 678

Letnie Mieszkania.

W dobrach **RUDA,** nie odległe od przystanku Dębe Wielkie przy kolei Terespolskiej, są różne mieszkania z meblami lub bez takowych do wynajęcia. Wszelkie artykuły żywności oraz kąpiele na miejscu, komunikacja od przystanku zapewniona. Wiadomość u właściciela, Karmelicka № 13, rano do 11-ej, po południu od 4-ej do 7-ej godziny. 609

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny.

CIECHOCINEK,

Wody Mineralne Jodowo-bromowo-słone,

położone w Królestwie Polskiem gub. Warszawskiej,

otwarte zostaną dnia 8 (20) Maja r. b.

Wody te znane z najpomyślniejszych skutków w chorobach **skrofulicznych, syfilistycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych,** w chorobach **kobiet, zapaleniach stawów zastarzałych, obrzmieniach** i uszkodzeniach kości.

W miejscu znajdują się hotele i wiele świeżo pobudowanych z komfortem urządzonych domów, restauracje, cukiernie, czytelnie i gimnastyka. Teatr, koncerty i bale, a także orkiestra zakładowa, uprzyjemniają gościom pobyt u wód.—**Spacer pod tężniami** nietylko jest przyjemną rozrywką, ale i **wpływ leczniczy wywiera** na osoby oddychające powietrzem tężniowem, zbliżonem do morskiego.

Kąpiele solankowe, błotne, tuszowe i parowe z natryskami zimnemi i ciepłemi, odpowiednio są urządzone. Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw, a oddzielne składy, wszelkich wód mineralnych naturalnych i sztucznych.—Oprócz lekarzy zdrojowych, corocznie przybywa wielu wolnopraktykujących i tym sposobem pomoc lekarska dostatecznie jest zapewnioną.

Koleją **Warszawsko-Bydgoską** dojeżdża się do samego źródła. 577R

Do sprzedania

tanio

Sklep galanteryjno-niciarski, na pryncypalnej ulicy. Reflektanci złożą adres w kantorze niniejszego pisma pod „E". 674

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie (bez pośrednictwa faktorów),

FOLWARK

w powiecie Olkuskim, o 3 mile od stacji kolei, włók 22, z zabudowaniami i zasiewem. Wiadomość w domu № 5 przy ulicy Cichej (z Tamki na lewo), mieszk. № 1. 675

Swieży

Sér Roquefort,

nadszedł do handlu

Sowińskiego i Szulca,

przy rogu ulicy Długiej i Przejazd i takowy poleca. 665

Od d. 26 Maja do początku Września, będę praktykował w **kąpielach Landeck**

Dr Schrader,

Dyrektor prowincjonalnego instytutu wychowawczego dla akuszerek w Oppolu. 844R

OBRAZY

starożytne

wielkiej wartości,

przywieziono ze wsi do sprzedania. Obejrzeć można codziennie w Hotelu Angielskim pod № 41-ym, od godziny 10-tej zrana do 1-ej z południa i od 3-ej do 6-ej. 677



Wyprzedaż

niżej ceny kosztu.

Z powodu śmierci fabrykanta powozów, ul. **Długa № 20,** wprost cerkwi, są do nabycia: **Faetony, Bryczki, Landarka potrójna, Sanki, Meble i znaki fabryczne.** 624

W Alei Ujazdowskiej pod № 17-ym, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. cały oddzielny frontowy 1-piętrowy

PAŁACYK,

do którego należą 2 ogródki (jeden frontowy), 12 pokojów, przedpokój, kuchnia, 2 piwnice i pokój dla służby. W razie potrzeby dodaną być może stajnia i wozownia nowo i wygodnie urządzona. — Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska. 871R

Tanio do sprzedania

Eleganckie Urządzenie sklepowe

z drzewa jesionowego, składające się z **szaf** zwyczajnych oszklonych oraz **z dwóch bufetów z biurkami,** niemniej żyrandol i figurka wyobrażająca „Merkurego". Wiadomość: **Nalewki № 7,** mieszkania 24, od 9 do 12 w połud. i od 2-ej do 4-ej po południu. 879R

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

Reszta zapasu

ZAPAŁEK z fabr. **T. Bieńkowskiego** w Grochowie, nie kwalifikująca się do obanderolowania, poleca

A. Nowakowski, Bielańska Nr 3. R861

Nauczyciel tańców życzy sobie wyjechać do Cesarstwa lub Królestwa, dla udzielania lekcyj tańców tak osobom dorosłym, jakoteż i dzieciom, na warunkach bardzo przystępnych.— Adres: W. Puchalski w Warszawie, Elektoralna № 53. 670

Majątek Ziemski

w blizkości Warszawy położony i od lat kilkudziesięciu dobrze zagospodarowany, jest do sprzedania, zamiany na dom lub na majątek mniejszy.

MŁYN WODNY w blizkości Warszawy i na doskonałej wodzie jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Królewskiej № 47, u W. Adwokata przysięgłego Więckowskiego, pomiędzy godzinami: 9-tą i 10-tą zrana i od 5-ej do 7-ej po południu. 635

WSPÓLNIK

Do założenia sklepu jubilerskiego potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka z kapitałem do kilku tysięcy rubli.

Znajomość fachu nie wymagalna.

Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami: **A. J, W. 17.** 658

Paryzka Wystawa Powszechna

1889 roku.

Z zezwolenia Rządu i na zasadzie zatwierdzenia przez Administrację Wystawy **w Paryżu,** założone zostało Biuro mające na celu organizację Oddziału Russkiego Wystawy Powszechnej w Paryżu 1889 r. odbyć się mającej; rozpocząwszy w dniu 5 (17) Kwietnia swą działalność, Biuro ma honor zaprosić wszystkich przemysłowców krajowych, życzących sobie brać udział swojemi wytworami na tejże Wystawie, zawiadomić o tem rzeczone Biuro, przy oznaczeniu rodzaju przedmiotów wystawowych i przestrzeni w metrach kwadratowych, którą w pomieszczeniach Wystawy zająć pragną, poczem Biuro zakomunikuje żądającym objaśnienia, ukazania i warunki.

Na zasadzie art. 12 Przepisów Paryzkiej Wystawy, Biuro jest jedynym przedstawicielem Sekcji Russkiej, bez pośrednictwa którego, żadne eksponaty na Wystawie dopuszczone nie będą.

Biuro mieści się w Petersburgu na Bolszoj Koniuszennoj ulicy, dom Nr 6 (Fińskiej Cerkwi).

Czynności Biura odbywają się codziennie od godz. 12 w południe do 4 po południu.

Radca Tajny ***E. Andreew.***
St.-Petersburski I-ej gildy kupiec ***K. Wargunin.***
703r Radca Handlowy ***J. Poznański.***

WODY MINERALNE NATURALNE,

Główny skład przy Aptece

K. LILPOPA,

ulica Nowy-Świat Nr 60, obok Ordynackiej,

poleca się ze świeżo otrzymanemi tegorocznemi wodami mineralnemi.

Sprowadza je wprost od zarządów źródłowych i w miarę potrzeby, ciągle nowemi zapasami uzupełnia.

Wraz z wodami nadchodzą produkta źródłowe, jako to: **Sole, Pastylki, Mydła, Ługi, Szlamy** i inne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł, oraz przewodnik dla leczących się wodami mineralnemi i cennik, dołączają się bezpłatnie.

Do przygotowania serwatki, Apteka wyrabia **Pastylki,** z pomocą których najłatwiej otrzymuje się dobra serwatka. 813R



ADMINISTRACJA ŻEGLUGI PAROWEJ
Maurycego Fajansa,

zawiadamia, że **przez dwa dni Zielonych Świątek,** t. j. dnia **20 i 21** b. m. **statki passażerskie z Warszawy odchodzić nie będą,** również **w Sobotę d. 19** b. m. **nie odejdzie statek kurjerski** popołudniowy. Z Płocka zaś wyjdzie statek w Niedzielę o godz. 4½ rano.—Od Wtorku d. 22 b. m. bieg statków podług dotychczasowego rozkładu jazdy, rozpoczęty będzie.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że z powodu niezależnych od Administracji okoliczności, kurs statków na linji **Warszawa—Pułtusk,** na nieograniczony czas **wstrzymany.** 878R

Z powodu zwinięcia Specjalnego Magazynu Bronzów

EDWARDA COQUI,

ULICA WIERZBOWA Nr 1, urządza się

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

po cenach znacznie niższych od cen fabrycznych.

Wyroby oryginalne Japońskie
w wielkim wyborze o 50% zniżone.

Po skończeniu wyprzedaży urządzenie sklepowe do sprzedania. 660

LIMFA OSPOWA KROWIANKA

z Instytutu D-ra W. MĄCZEWSKIEGO,

nagrodzona na Wystawie Hygienicznej w Warszawie **Dyplomem zasługi 1-ej klassy.**

Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo

W APTECE

H. KUCHARZEWSKIEGO,

Miodowa Nr 4, dawniej Senatorska wprost Miodowej.

1 rurka na 2 szczepienia rs. — kop. 75, przesyłką pocztową rs. 1.
1 „ „ 5 „ „ 1 „ 50, „ „ „ 1 kop. 75.
1 „ „ 10 „ „ 2 „ —, „ „ „ 2 „ 25.
Detrit na 40 szczepień rs. 1, „ „ „ 1 „ 25.
„ „ 20 „ „ — „ 50, „ „ „ — „ 75.
„ „ 10 „ „ — „ 30, „ „ „ — „ 55.

PP. Aptekarzom biorącym w większych ilościach, odstępuje się rabat. 657R

Apteka, Poczta,
Telegraf, sklepy,
dwie Restauracje.

ZAKŁAD WODO-LECZNICZY „NAŁĘCZÓW"

5 godz. od Warszawy, 1 g. od Lubl., 4 wiors. od st. dr. ż. Nadwiślańskiej Nałęczów. Powozy i omnibus na pociągi pocztowe.

oraz dom zdrowia dla chorych chron. z zastos. elektr., massażu, wód miner., kumysu, mleka i t. d., pod kierown. Dra Konrada Chmielewskiego **cały rok otwarty.**—Kąpiele zaś żelaziste, borowinowe Nałęczowskie igliwiowe i wszelkie sztuczne oraz gimnastyka lecznicza od 1-go Maja. Urządzenie zakładu wykwintne i wygodne; w sezonie letnim wspólnie z dyrektorem zakładu Dr. K. Chmielewskim (cierpienia organów trawienia) chorych leczą konsultanci specjaliści: Dr. K. Chełchowski (choroby dróg oddechowych), Dr. H. Nussbaum (choroby nerwowe), Dr. G. Doliński (chor. kobiece), Dr. R. Radziwiłłowicz as. Zakładu,—w Nałęczowie leczą się skutecznie wszelkie choroby nerwowe, żołądko-kiszkowe, katary płucne, osłabienia płciowe, choroby kobiece, bładaczka i t. p.—Koszt całodziennego utrzymania z kuracją od 3 rs., w sezonie zimowym ceny **znacznie zniżone. Bliższych objaśnień udziela na miejscu Administracja Zakładu** i w Warszawie apteki: Barcza i Heinricha. 569R

WINO zawierające PEPTON
CHAPOTEAUT
Aptekarza w Paryżu.

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakoby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na *anemią, osłabione w skutek chronicznego niedostatecznego i mozolnego trawienia, mające wstręt do pokarmów dotknięte gorączką, diabetem, suchotami, dysenteryą, chorych na raka, wątrobę i żołądek.*

Składy w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich aptekach.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW



kto używa

Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde),

wynaleziony w roku **1373** przez Przeora **Piotra Boursaud**

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 i w Londynie 1884 r.

Codzienne użycie kilku kropli tego zbawiennego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O. O. Benedyktynów **Proszek i Pasta** do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych.

Agent główny SEGUIN, Bordeaux,
ul. Croix de Seguey 106 & 108.

119r

Plaidy, Szale i Plaidy couvre pieds

tanie i gustowne,

otrzymał i poleca

F. BUKOWSKI i S-ka,

dawniej **Juljan Penkala, Senatorska 8.** 855R

WIEDEŃSKA FABRYKA

KAPELUSZY SŁOMKOWYCH

MARCELEGO WILDEN'A

w Warszawie, Marszałkowska № 141, Skład fabryczny: Zielna Nr 36,

poleca na obecny sezon letni: **Wielki wybór Kapeluszy słomkowych** damskich, męzkich i dziecinnych ubieranych. 785R

Ceny fabryczne.

W dniu 15 b. m. otworzyłem

ZAKŁAD RESTAURACYJNY

PIERWSZORZĘDNY URZĄDZONY Z KOMFORTEM,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 43.

Polecając usługi moje Szanownej Publiczności, której względami oddawna się szczycę, nadmieniam, że niezależnie od wykonywania obstalunków na miejscu, przyjmuję wszelkie zlecenia w zakres sztuki kulinarnej wchodzące tak na miasto jak i na prowincją, wraz z moją usługą i nakryciem, pod mojim osobistym nadzorem.

A. Sochacki.

652

766r

W A N D A

SKŁAD KORONEK i HAFTÓW ZAGRANICZNYCH i KRAJOWYCH,

ERYWAŃSKA Nr 16,

poleca na sezon wiosenny Płócienka, Zefiry, Sarpinki i Kretony w najmodniejszych gustach.

Z POWODU ZWINIĘCIA INTERESU

WYPRZEDAŻ

w Składzie Broni i Towarów Żelaznych

BRACI GENELI,

ulica Długa Nr 19.

Wielki wybór Broni, Przyborów myśliwskich, Sztućców stołowych, Nożyczek, oraz Naczyń kuchennych.
Można też nabyć sklep z towarem i urządzeniem, za przystępną cenę.

833R

Nauka i wychowanie.

Angielka bona i francuzka świeżo przybyła, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 1067

Angielka młoda życzy wyjechać na wieś na lato. Wspólna 12, m. 10. 9143

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Student uniwersytetu, lub uczeń kl. 6-ej, filolog, potrzebny na posadę zaraz. 1026

Biuro nauczycielek, guwernerów i bon Łuczyńskiego, Krakow.-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 943

Bony paryżanki świeżo przybyłe. Bona polka z b. dobrą rekomendacją domów znanych, są do umieszczenia. Mazowiecka 16. Załęska. 9208

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 9269

Francuzki bony, z dobremi świadectwami, mogą otrzymać korzystne pomieszczenie. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 9407

Młoda osoba mająca świadectwo gimnazjalne poszukuje lekcyj, może być na wyjazd. Zgoda 2, m. 12. 1042

Nauka rękodzieł J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót i pasmanterji dżetowych. 7070

Nauczyciel filolog, może otrzymać natychmiastowe pomieszczenie. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krak.-Przedmieście № 38, wprost Sakiego placu. 9425

Student uniwersytetu, medyk, życzy sobie wyjechać jako korepetytor do Ciechocinka lub Buska na czas wakacji. Może się podjąć całkowitej opieki nad starszemi dziećmi. Bracka 20, mieszk. 13. 1064

Student poszukuje korepetycyj na wyjazd. Bracka 14. 9248

Posady i prace.

Buchalter biegły w polskiej i niemieckiej korespondencji poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod lit. W. M. przyjmuje kantor tegoż pisma. 9409

Dziewczynki do nauki krawatów potrzebne zaraz. Wiadomość Grzybowska № 21, mieszkania 3. 9383

Gospodyni praktyczna wiejska, obeznana doskonale z gospodarstwem, poszukuje miejsca, tamże człowiek młody, ze świadectwami dobremi, życzy miejsca za rządcę lub ekonoma. Wiadomość Nowy-Świat № 28, w sklepie pieczywa. 9421

Kucharz z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość w kiosku pod Kopernikiem. 1055

Kompletnie wykwalifikowany buchalter, zaopatrzony w dobre świadectwa i referencje, znający przytem korespondencję polską i rosyjską, znaleść może zaraz posadę w kantorze K. Wasilewski, Miodowa 18. 1038

Małżeństwo bezdzietne poszukuje obowiązku, mąż za lokaja, żona za kucharkę, lub gospodynię w Warszawie lub na wieś, z chlubnemi świadectwami. Wiadomość ulica Pańska № 86. 9381

Młody człowiek, posiadający kaucję przynajmniej rs. 2,000, może znaleźć przyzwoite pomieszczenie w dużej fabryce na prowincji. Wiadomość Długa № 40, m. 11. 1069

Młody człowiek, posiadający kaucję, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Śliska № 27. stróż wskaże. 1058

Osoba młoda, przybyła niedawno z prowincji, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do pilnowania chorej. Osoby które mogą dać odpowiednie zajęcie, zechcą złożyć swój adres Bednarska № 24, m. 22. 9106

Ogrodnik potrzebny zaraz do pielęgnowania lub zadzierżawienia ogrodu przeszło morgę obejmującego. Wiadomość przy ulicy Dzikiej № 53, w właściciela do g. 10 r. 9419

Osoba młoda, łagodnego charakteru, poszukuje miejsca do zarządu domem do pojedynczej osoby. Oferty pod adresem Natalja przyjmuje kiosk. Senatorska wprost ulicy Miodowej. 9370

Osoba w średnim wieku, wykształcona, praktyczna, przyjmie miejsce do matkowania, towarzystwa lub opieki nad dziećmi. Łaskawe oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod znakiem „Praca". 9386

Od 50 do 75 rs. dyskretnie, kto wyrobi posadę starszego robotnika lub konduktora przy kolei młodemu człowiekowi, będącemu już etatowym przy takowej kilka lat. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 26, pod adresem „Na kolei". 1060

Osoba znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca w domach prywatnych. Bracka № 5, m. 28. 9257

Osoba młoda, uzdolniona w krawieczczyźnie i bieliźnie, życzy sobie przyjąć miejsce panny służącej, może wyręczyć panią w zajęciu domowem. Oferty upraszam składać pod lit. L. O. w kantorze tegoż pisma. 9265

Osoba młoda, polka, poszukuje miejsca bony. Adresy pod lit. W. S. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 9270

Potrzebuje się ludzi, kaucja wymagalna, pensja do ugody. Wiadomość Bracka 16, w bufecie. 1068

Praktyczny i odpowiedzialny rządca, młody człowiek, poszukuje zarządu domem. Oferty w kant. Kurjera pod lit. K. C. 9400

Potrzebna panna do bielizny maszynistka. Wiadomość Niecała № 6, m. 6. 9392

Potrzebne dziewczęta do robót fabryczno-galanteryjnych. Płaca akordowa. Bednarska 22. 9414

Potrzebne są staniczarki i spódniczarki do pracowni Konstancji Buczyńskiej. Ulica Chmielna № 47, m. 10, zgłaszać się całodziennie. 9412

Panna z dobrej rodziny, życzy wyjechać jako towarzyszka lub opiekunka do Szczawnicy. Poste-restante W. H. 9105

Potrzebna jest uczennica do bielizny. Ulica Smocza № 23. 8989

Potrzebne panny zdatne kompletnie do staników i podręczne. Chmielna № 60, mieszkania 22. 9064

Potrzebny uczeń do zakładu fotograficznego w Tomaszowie Piotrkowskim. Sandmeera. 9304

Poszukuje się osoby do Towarzystwa w wieku od lat 30—40 z językiem francuzkim i muzyką, zgłaszać się ul. Wspólna 19, mieszkania 9. 9213

Rzeźbiarz, towarzysz rzeźbiarski, potrzebny na prowincję zaraz. Wiadomość Złota 34, m. 32 9204

Rządca i administrator, zarządzający od 20 lat wielkiemi majątkami, poszukuje miejsca od 1 lipca 1888. Warunki skromne. Wiadomość ulica Elektoralna № 20, mieszkania 10. 9408

Sklepowa potrzebna z kaucją rs 30, panna. Wiadomość Dzielna № 60, m. № 30, od godziny 9—12. 9423

Tokarz galanteryjny, mający kilkaset rubli gotówki, może nabyć interes dobrze procentujący. Oferty „Interes" przyjmuje Kurjer Warsz. 9424

Urzędnik wojskowego biura, ruski, poszukuje miejsca rządcy domu. Adres złożyć w kantorze Kurjera pod wyr. „Wiara." 9406

Uzdolniony ogrodnik potrzebny zaraz. — Wiadomość Królewska 33, m. 4, od 2—4 po południu. 1063

Uzdolnione panny do upinania spódnic i do okryć potrzebne w magazynie Anny Thonnes. Nowosenatorska № 4. 9323

Kupno i sprzedaż.

Chomonta czarne z żółtym brązem, angielskie i krakowskie, kufry i walizy do podróży, siodła, kompletne munsztuki, tranzle, torby podróżne skórzane, torby myśliwskie, kartuzy, uzdzienice surowcowe, spicruty, baty, są do sprzedania po cenie niżej kosztu, wyrób własny, ul. Świętokrzyzka № 6, od Nowego-Światu. Stróż wskaże. 9415

Chomont angielski na pojedynkę z białym bronzem, bardzo mało używany, pozostawiono do sprzedania w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego. Senatorska № 10. 9201

Do sprzedania garnitur mebli, 4 fotele, 6 krzeseł, kanapa, 2 portjery, 2 lambrekiny kryte gobeliną konopianą, stół, 2 stoliki do kart, materace i wałki na sofy nabijane waldharem. Złota 38, stróż wskaże. 9411

Darwina tłom. niemieckie sprzedaję za 20 rs., kosztował 48. Niecała № 10, skład piwa w bramie. 9418

Dwie maszyny do szycia Singera i sprzęty kuchenne z powodu wyjazdu są do sprzedania. Zgoda 2, m. 12. 1061

Do sprzedania okiennice z okuciem do dwóch okien i dwóch drzwi sklepowych za 60 rs. Bednarska 26, u stróża. 8862

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić" u Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Do sprzedania meble machoniowe prawie nowe, lustro złocone, biurko męzkie, krajobraz landszafty, szkło, porcelana, przybory stołowe. Marszałkowska № 150, mieszkania 7a. 2-e piętro. 9206

Do sprzedania tualeta i dwa łóżka machoniowe z nowemi, nieużywanemi materacami sprężynowemi. Ulica Marszałkowska 140, m. 3. 9233

Do sprzedania faeton jednokonny, używany. Wiadomość Nowa-Praga przy ulicy Środkowej № 45. 9255

Esencja berberysowa do wód sadowych. — Hożą 32, mieszkania 19. 9385

Fortepian fabryki Kerntopfa o 7 oktawach, palisandrowy, z blatem metalowym o 4 szprejcach dubeltowych, z pięknym mocnym głosem, do sprzedania za przystępną cenę. Świętojerska № 14, mieszkania 47, od 10 do 2 po południu. 9164

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 240. — Solna 12, m. 6. 9096

Fortepiany, pianina kupuję, sprzedaję ratami, wydzierżawiam, reperacje. Jerozolimska 25. Strzelecki. 9430

Garnitur mebli, fortepian wiedeński, szafy, zegar paryzki do sprzedania. Solec 111, mieszkania 1. 9433

Garnitur czarny stylowy, łóżka orzechowe u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 9291

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 9351

Garnitur mebli czarnych w drzewie, rzeźbionych, stylowych za rs. 90, do sprzedania. Wierzbowa 7, m. 6, od godziny 10 do 12 w południe. 9342

Garnitur mebli, kredens, stół, krzesła, garniturek fantazyjny, otomana, tualeta, umywalnia. Świętokrzyzka 39, m. 2. 9030

Garnitur salonowy, lustra, kredens, szafy, zegary, stoły palisandrowe. Jerozolimska № 21, m. 8, od 5—6. 8840

Książek francuzkich kilkaset najrozmaitszych, w połowie romansów, książki dla dzieci i młodzieży, powieści dla panien, trochę książek niemieckich, angielskich, włoskich, łacińskich, greckich, do sprzedania pojedynczo od 10 do 20 kop. Cicha 5, mieszkania 6, 1-e piętro. 9403

Kanapa, 12 krzeseł, 3 portjery do sprzedania. Królewska 3, m. 16. 1049

Kredensy, biurka, szafy i szafki. Żelazna № 68. stróż wskaże. 9395

Krzeseł dębowych ośmnaście do jadalnego pokoju, pozornych, dobrej roboty, chociażby używanych, poszukuje się. Adres złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. R. R. 9374

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Krowa. Sprzedaje się krowę dojną. Mokotowska № 19, m. 3. 9211

Kredens rzeźbiony ze stołem, za cenę rs. 320, u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 9292

Kawior krajowy poleca handel L. Wróbel. Krakowskie-Przedmieście № 25, stara poczta. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 8815

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Łubin niebieski w większych i mniejszych ilościach do sprzedania. Nowy-Świat № 62. Boye. 9246

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 9285

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze wszelkich systemów, oraz najdokładniejsze reperacje. Główny skład maszyn Lindner dawniej Szlezyngier. Nowy-Świat № 42. 9245

Mebli garnitur machoniowych do sprzedania za rs. 60. Chmielna 32, m. 14. 9426

Meble machoniowe, składające się z kanapy, stołu owalnego, dwóch foteli, dwunastu krzeseł, są do sprzedania za bardzo niską cenę. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 15, u szwajcara Florjana. 9368

Meble sprzedaję tanio! nowe i używane, otomany, szeslongi, garnitury, sofy zwyczajne i wykręcane, ulica Elektoralna № 43. Tapicer. 9416

Maszyna Whelera Wilsona jest do sprzedania, nowa, bardzo tanio, z powodu wyjazdu. Sowia № 2, stróż wskaże. 9429

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 9075

Miedź starą każdej ilości kupuje Karol Müller. Nowy-Świat № 9. 8142

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 9162

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 8192

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 994

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 8959

Mebli 4 garnitury, szeslong, otomana, kozeta, bardzo tanio sprzedam. Świętokrzyzka 17. 9267

Meble różne do sprzedania. Chmielna 23. m. 7, od 2 do 6 po południu. 9313

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 9359

Poszukuję młodego, rasowego pudla białego lub czarnego. Adresy zostawiać Kantor Kurjera pod B. W. 163. 9001

Powozik i platforma resorowa do sprzedania. Hoża 18. 9160

Pianino palisandrowe mało używane do sprzedania za rs. 185. Wiadomość Elektoralna № 7, u rządcy domu. 9283

Para karych koni powozowych sprowadzonych ze wsi do sprzedania. Hotel Dziekanka Krakowskie-Przedmieście. 9252

Pianino do sprzedania za rs. 280. Marszałkowska 136. Wiadomość u stróża. 9286

Płaszczyki dwa, nowe, wiosenne, są do odstąpienia. Nowosenatorska 4, mieszk. 3, od godziny 4—5. 9382

Poszukuje się klaczy zaprzęgowej, młodej złoto-kasztanowatej, miary 160 ctm. Oferty proszę przesłać pod adresem W. Erywańska 8, mieszkania 4. 9380

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Cena rs. 250. Erywańska 8, m. 4. 9379

Pianino do sprzedania systemu amerykańskiego z moderatorem, cała rama metalowa, struny krzyżowane. Ulica Nowy-Świat № 54, fabr. fort. A. Janiszewskiego. 9372

Sprzedaję szafy, łóżka orzechowe. Stolarz Chmielna № 16, cena przystępna. 8896

Szarabany małe, brek 6-osobowy, platformy na resorach, wozy drągowe na resorach, wolanty, omnibusy 6-osobowe do sprzedania. Nowolipki 16, w zakładzie kucia koni Sradnickiego. 9300

Szparagi codzień świeże z kolonji Ruda, Długa № 28, m. 5. 1066

Z powodu żałoby do sprzedania modny kostjum, okrycia, kapelusze oraz piernat. Wiadomość do godziny 3 po południu. Ulica Złota 57, mieszkania 6. Tamże pokój z przedpojem z meblami. 9100

Z powodu zwinięcia fabryki kwiatów, znaczne zapasy takowych, sprzedaje się po bardzo nizkich cenach, oraz żelaza kwiatowe Świętokrzyzka 17, w drugiem podwórzu. 9093

Z powodu zmiany okoliczności pozostawiono do sprzedania obstalowane meble nowe, lustro z bronzami, stolik różane drzewo, kozeta, 2 fotele, 4 pół fotele obite materjałem w kwiaty, obłożone atłasem oliv. z pasmanterją, gzemsy, zegar francuzki 20 proc. taniej. Nowy Świat № 39, w magazynie mebli Raboug. 8559

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania tamborek i żelazka do rękawiczek. Ulica Aleksandrja № domu 4, m. 11. 9422

Interesa handl. i majątk.

Bufet na stacji kolejowej zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 38, w kantorze składu win. 9138

Bez pośredników potrzebna suma pięć tysięcy na spłatę takiejże sumy. Zielna 26, u właściciela. 9399

Dwa magle do sprzedania. Freta Szeroka № 33. 9420

Do sprzedania skład wódek od 30 lat egzystujący. Wiadomość ulica Nowomiejska № 12, u Bojanowskiego. 9310

Dom drewniany, oficyna murowana do sprzedania. Nowokarmelicka № 15. Wiadomość w miejscu. 9371

Dzierżawa niewielka przy samej stacji kolei wiedeńskiej, do odstąpienia z pięknemi inwentarzami, interes korzystny. Wiadomość Senatorska 26, w biurze ogłoszeń. 987

Do sprzedania restauracja z powodu wyjazdu. Ulica Ślepa № 12, róg Podwala. 8941

Do odstąpienia w Ciechanowcu, gub. Łomżyńskiej handel towarów kolonjalnych. — Wiadomość u Franciszka Fuchs i Synów. Miodowa 16. 8517

Do ulokowania 96,000. Kupię dom, majątek ziemski. Chłodna 35, m. 1. 9235

Do sprrzedania majątek ziemski za rubli 800,000 i 120,000 oraz dom za 210,000. Ulica Chłodna 35, m. 1. 9234

Do odstąpienia piekarnia na prowincji dobrze procentująca zaraz lub od 1 (13) lipca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod nazwiskiem „Piekarnia". 9358

Magle do sprzedania w dobrym stanie. — Ulica Wronia № 19. 9232

Rubli 25 za wyrobienie posady młodemu handlowcowi inkasenta, magazyniera, ekspedjenta itd. Oferty A. C. przyjmuje biuro Ogłoszeń. Senatorska 26. 1037

Rubli 3,000 do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego po Towarzystwie. Wiadomość plac Saski № 6, kancelarja Czerwonego Krzyża od 10 do 12 w poł. 9410

Sklep spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący. Ulica Widok № 4. 8854

Sklep dystrybucjno-galanteryjny z obszernem mieszkaniem, komorne tanie, z powodu słabości sprzedaje się. Chłodna № 5. 8291

Szynk do sprzedania. Wiadomość Krochmalna № 38. 9250

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Przytem wydaje się jedzenia. Ulica Żelazna № 60. 9350

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Freta № 45. 9434

Sklep wiktuałów do sprzedania z urządzeniem herbacianem, z kotłem dużym miedzianym, na dogodnych warunkach. Ulica Hoża № 76, w sklepie wiktuałów. 9393

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Elektoralna № 49. 9413

Skład wódek tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. — Wiadomość w kiosku ogród Saski. 9435

Z powodu śmierci męża, do sprzedania sklep spożywczo dystrybucyjny. Marszałkowska 63, za Piękną. 9417

10 kąpieli w abonamencie 1-ej klasy za 3 rs., 2-ej klasy za rs. 1 kop. 80, przy rozpoczynającym się sezonie kuracyjnym, w świeżo odnowionych wannach. Łazienki zwane Kurtza. Marjensztadt. 9066

Lokale.

Blisko Saskiego ogrodu duży pokój umeblowany na 2 lub 3 miesiące. Królewska 3, mieszkania 16. 1051

Ciepła 19, do wynajęcia od 1 lipca cztery i dwa pokoje obszerne, z przedpokojami, za bardzo przystępną cenę. 8977

Chmielna 10, mieszkania 11, zaraz do wynajęcia salon z fortepianem i pokój, umeblowane, razem lub oddzielnie. 9186

Dla panienki przyzwoitej lub inteligentnej damy jest pomieszczenie, przy wykształconej rodzinie. Krak.-Przedmieście 38, mieszkania 24. 9378

Do wynajęcia duży salon z balkonem i łącznie pokoje z meblami lub bez. Wiadomość: plac Krasiński 3, u stróża. 9436

Do wynajęcia zaraz 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, na parterze, z ogrodem i 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, przy ulicy Szczyglej № 6—8, a od strony ulicy Okólnik obok tatersalu № 7. 9101

Dla dorożkarzy od 1 lipca do wynajęcia stajnia na 6 do 8 koni i wozownia na 4 dorożki, oraz kilka mieszkań. Nowogrodzka № 8, od Brackiej 3 dom; tamże sutereny widne na warsztat, magle, lub mieszkanie, wszystko z gruntu odrestaurowane. 9332a

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu pod № 61 Twarda. 2 sklepy narożne po kupcu egzystujące od lat 6, lokal ten zdatny jest na szynk, restaurację lub inny proceder. Wiadomość na miejscu. 9263

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ulicy Zielnej № 11. Dwa lokale, składające się każdy z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, wodociągami, zlewami i urządzeniem gazowem, oraz 5 pokoi na 1 piętrze. Wiadomość na miejscu. 9264

Do wynajęcia od lipca: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon 220 rs., pokój i kuchnia 120 rs, Nowowiejska 34, róg ulicy Kaliksta. 9266

Do wynajęcia 5 pokojów, z przepokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, z ogrodem lub bez takowego, przy ulicy Złotej pod № 1508b—55. 9166

Jest do wynajęcia letnie mieszkanie w Ojcowie, w domu pani Karwackiej, składające się z 4-ch pokojów i kuchni, z balkonem i dużą werendą, położonym w najpiękniejszem miejscu w Ojcowie, z widokiem na ruiny i promenadę. Bliższa wiadomość w domu № 24 przy ulicy Złotej, od 3-ej do 5-ej, mieszkania № 8. 9396

Kazimierz, miejscowość górzysta, obszerne letnie mieszkania. Hoża 32, m. 19. 9384

Letnie mieszkanie. 3 wiorsty od stacj Ostrowy dr. żel. W.-B., złożone z 3 lub 4 pokojów, z kompletnem utrzymaniem. Rubli czterdzieści pięć od jednej osoby miesięcznie. Na żadanie ekwipaż do dyspozycji, ogród, fortepian. Las zaraz za dworem. Doktór i apteka o 2 wiorsty. Bliższe szczegóły: Ordynacka 5, mieszkania 59, codziennie do godziny 12-ej w południe. 8905

Letnie mieszkania. Dom murowany, 4 pokoje i kuchnia. Domek obszerny, 1 pokój, kuchnia i przedpokój, oraz różne mieszkania po 3 2 i 1 pokoju z kuchniami i werendami. Ceny bardzo przystępne. Tamka 40, m. 3, od 4 do 6-ej. 8907

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Pruszkowie, blisko stacji: 2 pokoje, kuchnia, werenda w ogrodzie u Rudnickiego, urzędn. drogi żel. 9220

Letnie mieszkanie, do wynajęcia w willi Anielin, w bliskości stacji dr. żel. W.-W. Pruszków, w cienistym ogrodzie dom złożony z 4-ch pokojów i kuchni. Bliższa wiadomość na miejscu. 9402

Letnie mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem, u właścicielki ziemskiej. Włodzimierska 19, mieszkania 10. 9353

Miodowa 15 do wynajęcia: 5, 4, 3 lub 2 pokoje, dwie wozownie. 1044

Mieszkanie parterowe, z ogrodem 10 pokojów, przepokój, kuchnia, do najęcia od 1 lipca lub 1 października. Jerozolimska 49, wprost dworca kolei Wiedeńskiej; tamże 4 lub 5 pokojów, oraz stajnia i wozownia zaraz. 1056

Mieszkanie suche i ciepłe, na dole, składające się z 7-u pokojów, kuchni, przedpokoju, trzech zachowań, wygódki oczyszczanej wodą, pasażu, dwóch piwnic, z ogródkiem kwiatowym i werendą, do wynajęcia od 1-go lipca, za cenę rs. 750. Piękna № 30. 1062

Nowy-Swiat № 1. Do wynajęcia od 1 lipca 88 r. sklep duży z mieszkaniem; 5 dużych pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, od frontu, zlew, wodociąg i inne wygody. Wiadomość na miejscu, od 10—5 po południu. 8891

Na kantor, kancelarję lub skład towarów, dwa lokale od frontu, jeden o trzech popokojach, drugi o jednym pokoju, z przedpokojem i balkonem, róg Granicznej i Żelaznej-Bramy № 17, Wiadomość u stróża. 8867

Na ul. Zakroczymskiej № 9, w wielkiem pięknem podwórzu blizko kąpieli wiśl., zaraz lokal: z kuch., przedp., salką dużą i sypialnią, za 16 rs. miesięcznie i sklep z wolnej ręki, oraz warsztat dla stolarza. 9369

Od 1-go lipca 6, 4, 2, oraz pojedyńcze pokoje, 1-sze piętro, wygody wszelkie, strona południowa. Bednarska 24, trzeci dom od Krak.-Przedm. 9427

Pokój kawalerski do wynajęcia. Próżna 5, mieszkania 6. 9387

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 9437

Pokój, przedpokój i kuchnia od lipca, za rs. 36 kwartalnie. Plac ś. Aleksandra 12, stróż wskaże. 9432

Poszukuje się osobnego pokoju z meblami, dla kawalera, z całodziennem utrzymaniem, w blizkości ulicy Bielańskiej. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. J. G. 9390

Poszukuje mieszkania, dwa pokoje, przedpokój i kuchnią, za rs. 200. Wiadomość: Nowogrodzka № 29, m. 39. 9397

Pokoje frontowe: 1, 2, 3 lub 4 z kuchnią lub bez. Złota 2. Wiadomość pod 9 miesz., od 10 do 12. 9216

Piwnice wygodne i obszerne pod gmachem synagogi na Tłomackiem, z przyrządem do spuszczania ciężarów, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość na miejscu. 8739

Potrzebny jest od 1 lipca r. b. lokal, składający się z 20—25 pokojów. Oferty z oznaczeniem ceny uprasza się składać do Zarządu Dóbr Państwa Nowo-Wielka № 15. 9128

Przy Nowym-Zjeździe, w domu gdzie szkoła realna, jest do wynajęcia od św. Jana, lokal złożony z 5-u pokojów, przedpokoju i kuchni. 9099

Sklep narożny, z oknem wystawowem. Plac na skład. Ogródek na sprzedaż piwa. Twarda № 28. 9367

Środek miasta. Pokój kawalerski, umemeblowany, rocznie lub miesięcznie, od 1 lipca. Królewska 3, m. 16. 1050

Sklep odpowiedni dla rzeźnika, felczera, szewca, restauratora, na sprzedaż mąki, nafty, farb, zaraz do wynajęcia. Żurawia № 14. 9247

Wspólna 19, do wynajęcia od św. Jana: 2, 3 i 5 pokoi. 1041

W domu Jakóba Janasza pod № 955 przy ulicy Żabiej i placu Bankowym, są każdego czasu do wynajęcia 3 sklepy, po cenach zniżonych, przystępnych; tamże od 1 lipca r. b. 1 kal na 2-m piętrze, 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. 9095

Warsztat duży, o 6-u weneckich oknach jest do wynajęcia. Ul. Szczygla № 7. 9388

Za rogatką Belwederską w Sielcach, wprost drogi do parku rządowego, są do wynajęcia na letni sezon, trzy piękne domki, z osobnemi ogródkami, werendami i piwnicami, w całości lub podzielone. Wiadomość na miejscu, lub Mokotowska № 19, u właściciela domu. 9389

5 pokojów, ogromny przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, wygódka, zlew, wodociąg, od św. Jana do wynajęcia. Leszno 18. 8901

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z umieszczeniem dziecka, od rs. 15. Krucza № 20, mieszkania 6, pierwsze piętro, front. 9357

Dobre trzy wiadomości. W pralni Wiedeńskiej (Mylna № 5), 1) potrzebna zdolna prasowaczka. 2) Jest za pół wartości mieszkanie letnie w dworze wiejskim dla familji, z obiadem lub bez, 3 godziny drogi. 3) Meble antyki potrzebujące tapicerskiej roboty do sprzedania. 8874

Dnia 13 maja przybłąkał się pies, rasy dog, maści popielatej, szyja biała, nos biały, łapki białe. Prawy właściciel za udowodnieniem i zwróceniem kosztu odebrać go może. Aleja Jerozolimska № 27, wiadomość u stróża. 9428

Krokiet zabawa ogrodowa, na różne ceny, z opisem polskim, (broszura). Skład Juliana Müllera, Senatorska 26, wprost kośc. 1057

Losy przyjmuje się w subkolektę, na dobrych warunkach. Nowogrodzka 31, mieszkania 9, od godziny 4—5. 8892

Lodownia i piwnica na skład piwa potrzebne są zaraz. Długa 40, m. 11. 1070

Mamka zdrowa, młoda, krakowianka do wzięcia, za zwrotem kosztów podróży. Wilcza 21, wiadomość u stróża. 9398

Okulary złote zgubiono w niedzielę wychodząc z kościoła św. Krzyża. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Złotą № 3, m. 3, za nagrodą jakiej żądać będzie. 9226

Od dwóch tygodni poszukuje się pieska mopsika który zginął, kto go zwróci ulica Senatorska 19, m. 1, nagrody rs. 1. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągnięty zostanie. 9405

Osoba wyjeżdżająca do Szczawnicy zabrać może pod swoją opiekę panienkę lub chłopczyka. Oferty: Kurjer Warsz. N. Z. 9404

Osoba wyższego wykształcenia w zamian za opiekę chorej osoby, lub do towarzystwa pragnie wyjechać do Karlsbadu. W razie żądania rekomendacja osób znanych. Złota № 20, mieszkania 6, 1-sze piętro, od godziny 10—5. 1065

Pomiędzy Opolem a Nałęczowem 13 maja zgubiono portmonetkę z pieniędzmi. Uprasza się znalazcę o łaskawe zwrócenie, za dobrem wynagrodzeniem. Bracka 20, m. 13, studentowi R. B. 9401

Pomieszczenie wygodne, z życiem, dla osób młodych, w szkole rzemiosł W. Rossowieckiej. Elektoralna № 5. Fortepian, konwersacja francuzka na miejscu. 8853

Salon damski i męzki z cennikiem do 11-ej rano. Ceny niższe jak dla uczni zakładów naukowych, pomoc liczna, której połowa od 6-ej wieczorem pełni obowiązki fryzjerskie w teatrach warszawskich. Zakład istnieje lat 20 w b. pałacu Dyzmańskich, 2 wejścia, Podwale № 3, Miodowa 4. — Kleszczyński. 9320

Teatr letni ktoby chciał zbudować w ogrodzie Sorrento, róg Alei Szucha, Bagateli przy stacji tramwajów—zechce zapytać Zaleskiego tamże mieszkającego. 9391

W dniu 17 b. m. w przejeździe z ul. Wspólnej na Krak.-Przedmieście zgubiono bransoletkę złotą, w kształcie łańcucha grubego z kłódeczką. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą. Ul. Wspólna 40, m. 1. 1059

Z familji Głębockich Cierpińska poszukuje Bolesława Rucińskiego. Bliższa wiadomość kiosk ulica Bielańska róg Długiej. 1034

Zgubioną została książka Mikołaja Obłąkowskiego kasy Przemysłowców № 1752. Łaskawy znalazca zechce złożyć w pomienionej kasie. 1048

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny N 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Мая 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).